

od GŁOSU

Rzadko politycy obrzucają się takimi epitetami, z jakimi w tych dniach spotkano się ze strony prezydenta Egiptu, Anwar Sadata. Rozgoryczony stanowiskiem pozostałych państw arabskich w stosunku do swojej inicjatywy ustępstwa w rokowaniach z Izraelem — Sadat zamiast argumentów, użył tym razem epitetów, wprost obelg. I to właśnie pod adresem swoich niedawnych sojuszników ze świata arabskiego. Jeden z nich — według Sadata — jest „chory umysłowo”, drugi „zwariowanym szaleńcem i pomylnym kierownictwem jednego z państw arabskich określił mianem „bandy nie umiejącej się utrzymać na własnych nogach”, a innego — gronem „analfabetów”.

Historia najnowsza narodów arabskich notowała już epitety przywódców jednych państw rzucone pod adresem innych. Ale nie na taką skalę. Nic tedy dziwnego, że kiedy te informacje ogłosił kuwejcki dziennik „As Siassa” — świat arabski znalazł tylko jedno określenie pod adresem prezydenta Egiptu: „szaleńca”. No bo — rozumie się tam — ktoś inny chciałby skłócić przeciwko sobie niedawnych jeszcze najlepszych partnerów, w tym takich, którzy udzielają nader potrzebnej Egiptowi pomocy finansowej?!

Ale może jednak Sadat właśnie obraźliwymi epitetami chce uzyskać dla siebie jeszcze większą pomoc? To nie paradoks, skoro wziąć pod uwagę jego najnowsze starania w USA o 15 miliardów dolarów. Może sądzi, że w roli osamotnionego, w świecie arabskim łatwiej uzyska pomoc z oceanu. A później? Później wszystko się może zdarzyć. Arabska pomoc także.

TK

Związkowcy o bezpieczeństwie i higienie pracy w kopalniach

14 bm., w drugim dniu odbywającej się w górniczym ośrodku wypoczynkowym w Kokotku koło Lublińca — II Konferencji Europejskich Górniczych Organizacji Związkowych, dyskusja koncentrowała się głównie wokół spraw bezpieczeństwa i higieny pracy w kopalniach węgla.

Tym niezwykle istotnym problemem swoje wystąpienia poświęcili delegaci z Bułgarii, Grecji, Jugosławii, Portugalii, Rumunii, Wielkiej Brytanii i ZSRR.

Nawiązując do programowe go wystąpienia gospodarza kon-

ferencji — Związku Zawodowego Górników w Polsce, dotyczącego osiągnięć w przemyśle wydobywczym w naszym kraju, górnicy-związkowcy państw socjalistycznych wskazywali na dynamiczny postęp w górnictwie uzyskiwany m. in. dzięki braterskiej współpracy i wymiany doświadczeń w ramach RWPG. Podkreślali oni, iż wzrostowi wydobywania węgla i innych kopalni towarzyszy nieustanna troska o wzrost poziomu bezpieczeństwa pracy załóg i polepszające się systematycznie warunki socjalno-bytowe górników i ich rodzin. (PAP)

Urządzenia biurowe i automatyka

Dokończenie ze str. 1

nologicznych, przyrządy do kontroli badań laboratoryjnych, optyczny sprzęt pomiarowo-badawczy oraz elementy automatyki. Polska oferta przedstawia 78 zakładów przede wszystkim i spółdzielni. Wśród wystawców zainteresowanie wzbudza m. in. propozycje Zakładów Systemów Automatyki „Mera” z Poznania, które wystawiają systemy automatyki blokowej, hydrauliczne odmierzacze cieczy, elektroniczne regulatory, siłowniki liniowe oraz liczniki przepływu. Pokazana jest również makietka tzw. zielonej fali, czyli automatycznego systemu sterowania ruchem ulicznym

znajdującego zastosowanie m. in. w Poznaniu.

Salon „Interbiuro” jest zorganizowany już po raz drugi; zgromadzone tu sprzęt do przetwarzania tekstów i dyktowania, do powielania i malej po ligrafii, maszyny do pisania, światłokopiarki, sprzęt mikrofilmowy, urządzenia elektronicznej techniki obliczeniowej. Wśród polskich wystawców największe ekspozycje przygotowały „Mera-Elwro”, „Mera-Błonie” oraz „Predom-Eucznik”.

Salonem towarzyszą międzynarodowe konferencje specjalistyczne, które rozpoczęły się również wczoraj, „Interbiuro” i „Mezura” czynne będą na terenach MTP do 18 bm. (map)

W pięciolatce 50 100 mieszkań?

Postowie i radni o budownictwie w Poznańskim

Ocena rozwoju i realizacji budownictwa mieszkaniowego w województwie poznańskim w latach 1976—1978 była głównym tematem wczorajszego, wspólnego posiedzenia Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego i Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu. Obrady prowadził przewodniczący WZP i WRN, I sekretarz KW PZPR — Jerzy Zasada. W posiedzeniu uczestniczył wojewoda poznański — Stanisław Cozas.

Pięcioletnie zadania budownictwa mieszkaniowego w Poznaniu i województwie poznańskim ma przybyć 50 100 mieszkań; w porównaniu z poprzednią 5-latką jest to o 22,4

procent więcej. W dwóch pierwszych latach obecnej 5-latki zadania zostały zrealizowane. W tym roku wybudowanych ma być 9475 mieszkań; na listopad i grudzień pozostało do wykończenia ponad 2400 mieszkań. Z dotychczasowego postępu robót na placach budowy wynika, iż może nie być oddanych do użytku około 500 mieszkań. Spowodowane to zostało m. in. nierytmiczna dostawa kruszywa i cementu oraz innych materiałów budowlanych, jak np. stali i wykładzin podłogowej. Z kolei te braki powodowały — i nadal powodują — niedotrzymywanie harmonogramów prac.

Budowlanym pomagają więc inne przedsiębiorstwa oraz rzemieślnicy, którzy przede wszystkim zajmują się wykańczaniem wnętrz domów. Ma to ułatwić realizację zadań tego rocznych i całej pięciolatki.

W dyskusji posłowie i radni WRN zwrócili uwagę na konieczność poprawy jakości oddawanych do użytku domów, przyspieszenia budowy mieszkań rotacyjnych dla młodych małżeństw i zwiększania kredytów na budowę domków jednorodzinnych.

Zakładając, że tegoroczne zadania budownictwa indywidualnego zostaną wykonane w 100 procentach (a takie możliwości istnieją), zaawansowanie planu 5-letniego na koniec 1978 r. wyniesie ogółem 69 procent (budownictwa spółdzielczego 30 procent, a indywidualnego — 78). W 1979 roku i kolejnym nastąpi dalszy rozwój niskiej zabudowy Poznań, bowiem przystąpiono już do wznoszenia spółdzielczych osiedli w kilku punktach miasta — m. in. na Grunwaldzie, Wildzie i Starym Mieście. (an)

Komisja Przemysłu Węglowego RWPG obraduje w Polsce

14 bm. w Warszawie rozpoczęła obrady Stała Komisja Przemysłu Węglowego RWPG, w których uczestniczą delegacje krajów członkowskich RWPG: Bułgarii, Czechosłowacji, Mongolii, NRD, Polski, Rumunii, Węgier, Wietnamu i Związku Radzieckiego.

Komisja omawia szereg zagadnień gospodarczych i naukowo-technicznych z dziedziny przemysłu węglowego, w których są zainteresowane kraje członkowskie RWPG.

Przewiduje się, że obrady potrwać do 18 bm. (PAP)

Delegacja z Charkowa przebywała w Kaliskiem

Dokończenie ze str. 1

przemysłową województwa przeznaczoną na eksport do ZSRR. Podkreślił także znaczenie dla utrwalania przyjaźni i współpracy organizowanych w województwie dorocznych „Kaliskich Dni Przyjaźni”.

Następnie delegacja partyjna z Charkowa wraz z gospodarzami regionu i miasta Kalisza złożyła wieniec i wianki kwiatów przed pomnikiem — mauzoleum na Cmentarzu Żołnierzy Radzieckich w Kaliszu.

Serdeczny przebieg miał więc przyjaźni w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego PZL w Kaliszu z udziałem załogi tego największego w mie-

ście przedsiębiorstwa przemysłowego, którego produkcja w 70 proc. przeznaczana jest na eksport do Kraju Rad.

Podobny charakter miała wizyta delegacji charkowskiej w Fabryce Obrabiarek Specjalnych im. Rewolucji Październikowej w Ostrzeszowie, największego producenta sprzętu elektromagnetycznych w krajach RWPG, eksportera ponad 95 proc. wyrobów do ZSRR.

Na zakończenie wizyty w Kaliskiem delegacja partyjna z Charkowa i gospodarze województwa wzięli udział w Wieczorze Przyjaźni na ośrodku Domu Kultury Kolejarskiego. (ba)

W. Kowalonok i A. Iwanczenkow serdecznie witani w Gwiazdnym Miasteczku

Gwiazdne Miasteczko uroczysto powitało bohaterów kosmicznego maratonu, Władimira Kowalonka i Aleksandra Iwanczenkova.

Na podmoskiewskim lotnisku, na którym wylądował sa-

molot specjalny z Bajkonuru, obu kosmonautów powitali radzieccy uczeni i konstruktorzy, kierownicy szkolenia ra dzieckich kosmonautów, a także koledzy-kosmonauci — w tym Mirosław Hermaszewski

L. Gruszczyński — głównym inspektorem gospodarki energetycznej

Prezes Rady Ministrów powołał dr. Lechosława Gruszczyńskiego na stanowisko głównego inspektora gospodarki energetycznej.

Lechosław Gruszczyński urodził się w 1930 r. w Sosnowcu, w rodzinie inteligentnej. Studia wyższe ukończył w Politechnice Śląskiej w 1954 r. uzyskując dyplom inżyniera elektryka. W 1965 r. stopień magistra inżyniera elektryka w Politechnice Poznańskiej, oraz w 1975 r. stopień doktora nauk

technicznych w tej Politechnice. Jest docentem w Politechnice Poznańskiej.

Pracę zawodową rozpoczął w 1949 r. w Głuszyckich Zakładach Przemysłu Bawełnianego jako technik ruchu. W latach 1953 — 1959 pracował kolejno w elektrowniach: Zabrze, Jaworzno i Szombierki na stanowiskach: kierownika eksploatacji, głównego inżyniera i dyrektora. Od 1959 r. jest naczelnym dyrektorem Zakładów Energetycznych Okręgu Zachodniego w Poznaniu.

Jest członkiem Komitetu Centralnego PZPR. (PAP)

Prezentacja muzyki polskiej w NRD

Prezentacji naszej twórczości muzycznej dawnej i współczesnej służy otwarte 14 bm. „Dni Muzyki Polskiej w NRD”. Blisko 150 występów w 46 miejscowościach z udziałem zespołów orkiestralnych i solistów będzie okazją do przybliżenia społeczeństwu NRD twórczości polskich kompozytorów.

Imprezy związane z „Dniami Muzyki Polskiej w NRD” zainaugurowane zostały uroczystym koncertem orkiestry Komische Oper w Berlinie. PAP

Kancelarz RFN o przynależności W. Scheela do NSDAP

W poniedziałek odbyło się w Bonn spotkanie kancelarza Helmuta Schmidta z korespondentami zagranicznymi, zorganizowane przez Stowarzyszenie Prasy Zagranicznej.

W czasie spotkania kancelarz Schmidt zajął stanowisko wobec wielu problemów polityki wewnętrznej i zagranicznej. Ustosunkował się również do ostatnich informacji niektórych dzienników zachodnio-niemieckich o przynależności w czasie drugiej wojny światowej

W całym kraju trwają obchody 60-lecia niepodległości Polski

Dokończenie ze str. 1

pod hasłem „Socializm przeobraża świat”, w której uczestniczy młodzież szkolna. PAP

PATRIOTYCZNA MANIFESTACJA W KÓRNIKU

W województwie poznańskim odbywają się kolejne imprezy obchodów 60 rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Ważnym akcentem obchodów była wczorajsza manifestacja patriotyczna w Kórniku. Na tamtejszym rynku w godzinach wieczornych tłumnie zgromadzili się mieszkańcy miasta i gminy, wśród których nie brakowało uczestników walców w roku 1918. Wówczas bowiem utworzona została Kompania Kórnicka, która

odegrała znaczącą rolę w Powstaniu Wielkopolskim.

Manifestacja przebiegała pod hasłem „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród”. Tradycje walk o polskość w tym regionie przedstawił I sekretarz Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR — Władysław Przysłowski. Około 1000 uczestników patriotycznego zaprezentowali następnie aktywnie sceny z przeszłości, po czym ulicami miasta przeszli pochód z pochodniami.

W manifestacji uczestniczyli przedstawiciele władz politycznych Poznańskiego, posłanka na Sejm Marianna Nawrot, przewodniczący Rady Wojewódzkiej PSZMP Tadeusz Kuś, a także przedstawiciele KW Bułgarskiej Partii Komunistycznej z Płowidw Stojan Dikow i Spas Wołkanow. (bop)

„Seven Days” publikuje tajne dokumenty z Camp David

Czasopismo „Seven Days” opublikowało tajne dokumenty podpisane w Camp David przez przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Izraela i Egiptu. Z dokumentów wynika, że w ciągu najbliższych 5 lat rząd USA udzieli Izraelowi dodatkowych pożyczek w wysokości 5 mld dolarów. Ponadto Waszyngton udostępni wojskom izraelskim najnowsze rodzaje broni, włącznie z najnowszymi typami samolotów i rakiet, którymi do tej pory nie rozporządza nawet większość krajów NATO. Stany Zjednoczone zagwarantują również Izraelowi wsparcie powietrzne w przypadku nowej wojny między Izraelem a krajami arabskimi, wchodzącymi w skład tzw. frontu odmowy. Jak wiadomo, kraje te zdecydowanie odrzucają po-

rozumienia podpisane w Camp David.

Z dokumentów wynika, że Stany Zjednoczone i Izrael będą kontynuować rozmowy, których celem jest podpisanie układu o wspólnej obronie, najpóźniej do 1983 r. Współpraca między Waszyngtonem i Tel Awiwem zakłada także likwidację tzw. „radykalnych” elementów w Organizacji Wyzwolenia Palestyny.

Zgodnie z podpisanymi w Camp David tajnymi dokumentami do Egiptu przybędzie 5 000 amerykańskich specjalistów wojskowych. Ponadto Stany Zjednoczone udzielią Egiptowi pomocy wojskowej, jeżeli między Kairem a jednym z sąsiednich krajów arabskich wybuchnie konflikt zbrojny. (PAP)

Rozbudowa POM w Słężewie

Hala szybkiej obsługi i regeneracji części

Zjednoczenie Technicznej Usługi Rolnictwa w Poznaniu, które obejmuje zasięgiem działania 5 województw, od dłuższego czasu wprowadza specjalizację podległych sobie jednostek. W tym celu dokonuje rozbudowy państwowych ośrodków maszynowych i ich modernizacji. Jedną z największych inwestycji w Zjednoczeniu, poza rozbudową i modernizacją zakładu naprawy komбайnów leśniczych POM w Kąkolewie, jest obecnie powiększanie bazy POM w Słężewie pod Poznaniem.

W rekordowo krótkim czasie wykańcza się wnętrze hali regeneracji części zamiennych do ciągników i samochodów rolniczych, zbudowanej z konstrukcji stalowych w oparciu o płytę obornicką. Zastosowano przy budowie własną metodę montażu dachu na ziemi, co umożliwiło wykonanie prac — przewidywanej na trzy mie-

siące — w ciągu trzech dni. Hala zostanie wyposażona w urządzenia do końca br., aby można było podjąć w niej regenerację części zamiennych rocznej wartości 70 mln złotych. Docelowo powiększy się ten dział dwukrotnie, po przeniesieniu niektórych czynności do przewidzianej następnej hali. Oprócz napraw, przeglądów gwarancyjnych i bieżących, dokonywać się będzie także diagnostyki sprzętu rolniczego, głównie z gospodarstw indywidualnych.

Przy rozbudowywanym ośrodku powstanie też duża sprężarkownia, konieczna przy naprawach sprzętu pneumatycznego.

Kotłownia POM ogrzeje ponadto pobliskie osiedle mieszkaniowe (2000 mieszkańców). POM będzie też uczestniczył w budowie miejskiej oczyszczalni ścieków. (emp)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie małe i umiarkowane, wzrastające do dużego, okresami opady deszczu, mgły i zamglenia.

Temperatura minimalna od 0 do 3 stopni, maksymalna od 8 do 10 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane, okresami dość silne.

Wczoraj o godz. 19 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu 7 stopni, w Kaliszu 7 stopni, w Koninie 5 stopni, w Lesznie 7 stopni, w Pile 7 stopni; ciśnienie 764,8 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofka, Zbigniew Sęk.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączny

wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami: 665-718. Sekretariat red. naczelnego: 454-09. Zastępca red. naczelnego: 665-718. Sekretarz redakcji: 648-85.

Dział informacji: 665-939. Dział sportowy: 648-45. Redakcja naczo: 430-731 453-31.

Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin

druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kosprzaka — Poznań

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW

„Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczy-

ciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grud-

nia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc

(26 zł), kwartał (78 zł), półrocznie (156 zł).

Indeks nr 35028 J-18

Akupunktura nie jest magią

Ból „ucieka” igłami

Igły są cienkie, niewiele grubsze od włosa. Wystrzyżone na końcu tak, że prawie nie czuje się kiedy przebijają skórę. Mają rozmaite długości. W różnych je wkłada się w miejscach. Może być ich 8, 10, 14... Tkwią w ciele od 30 do 50 minut. Niżej ucieka ból i choroba...

Będzie ona podejmowała badania doświadczalne nad akupunkturą, elektroakupunkturą i elektrostymulacją, szkoliła w tym zakresie specjalistów. A równocześnie — we własnej poradni prowadzonej przez doktora medycyny Fikreta Ismaila (lekarza, który przybył do Poznania z Azerbejdżanu) — będzie się igłami leczyć ból.

Ponoć zaczęło się kilka tysięcy lat temu w Chinach. Pewnego wiesniaka unopieczwie bolała głowa. Kiedyś przypadkowo uderzył się w nogę i... głowa przestała boleć.

Czy to możliwe? — Szukając odpowiedzi, chińscy badacze stworzyli swoją metodę leczenia — metodę, która posługując się igłami i kapitalną znajomością ludzkiego ciała — może przeciwstawiać się chorobie i bólowi.

Ale pytania „dlaczego?”, „jak to się dzieje?” — powtarza się i teraz. Z niedowierzaniem, ze zdziwieniem, z nadzieją. Ilekroć tylko wieści o skutkach leczenia igłami stają się głośnie. A tak zdarza się to coraz częściej, w miarę jak owiana jeszcze tajemniczością metoda wschodnia odnosi sukcesy na świecie. W Nowym Jorku, w Paryżu, w Wiedniu, Moskwie, Leningradzie, Baku. Płyną wieści: „Cienkie igły pozwalają na operację bez bólu i bez znieczulenia”. „Długotrwałe bóle ustąpiły pod wpływem igłoterapii”. „Nakłuwaniem skóry wywołano kilkuset pacjentów ze schorzeniami reumatycznymi z astmą, chorobami skóry...”

„Wkłuwając igłę w punkt powyżej drugiego i trzeciego palca u nogi — przynosi się ulgę w chorobie wrzodowej żołądka”. Świat jest pełen podobnych „cudownych iskrów”.

A w Polsce? Oficjalnie akupunktura nie była włączona do metod leczniczych. Ba, została nawet kiedyś zakazana, ponieważ zbyt wiele osób, nie mających nic wspólnego ze wschodnią medycyną, chciało zrobić niezły interes na „igłach”.

Obecnie jednak — mówi profesor Witold Jurczyk, dyrektor Instytutu Anestezjologii Akademii Medycznej w Poznaniu — dopuszcza się stosowanie akupunktury jako jednej z metod zwalczania bólu. Na razie badania i doświadczenia w tym zakresie prowadzą wyspecjalizowane placówki akademii medycznych. Istnieją także w Warszawie, Gdańsku, Katowicach. A i w Poznaniu powstała przed kilkunastoma dniami Pracownia Patofizjologii i Leczenia Bólu.

Prędzej poznano dobroczynne skutki nakłuwania niż istotę tego zjawiska. Wiadomo, że na ciele człowieka znajdują się określone punkty. Wprowadzenie tam igieł działa na funkcjonowanie organizmu. Odpowiedzi na pytania o to, jak to się dzieje, próbują udzielić uczeni różnych ośrodków na świecie. Hipotez więc jest wiele. Mówi się na przykład o tym, że skóra człowieka ma podwójną czułość, bo jest zarówno odbiorcą bodźców zewnętrznych jak i zachowań narządów wewnętrznych. Każdy organ znajduje projekcję na skórę. Działając więc na skórę, w ściśle określonym miejscu, wpływa się na „wnętrze” chorego.

Akupunktura posługuje się przy tym bardzo precyzyjnym atlasem ciała człowieka. Wyodrębniono już w starożytnej medycynie kilkanaście tak zwanych kanałów, w obrębie których leżą punkty istotne dla danego narządu wewnętrzznego. Swoją drogą, każdy organ znajduje projekcję na skórę. Działając więc na skórę, w ściśle określonym miejscu, wpływa się na „wnętrze” chorego.

Każda z hipotez odnoszących się do akupunktury zawiera istotne dla sprawy informacje — mówi dr Fikret Ismail. Jednakże wyjaśnienia należy też szukać w bioenergetyce.

Każdy człowiek ma swoje pole magnetyczne. Mierzyć jego napięcia można właśnie w punktach typowych dla akupunktury. Każda zaś choroba powoduje zakłócenia w pomiarach bioenergetycznych, pokazuje rozregulowanie organizmu. Wprowadzanie igieł przwraca równowagę. Igły pełnią funkcję regulatorów.

Uczeni i lekarze posługują się również unowocześnioną metodą akupunktury — tak zwaną elektroakupunkturą, która wywodzi się z klasycznej metody leczniczej. Wschodni stosuje dla zwiększenia skutku przepływ przez igły słabe prądy.

Także dla wyznaczenia punktów akupunktury na ciele pacjenta uczeni posługują się do

datkowo nowoczesną techniką. W Związku Radzieckim skonstruowano urządzenie pod nazwą „Elab”. Reaguje ono za paleniem lampki na energię bioelektryczną, która posiada ją punkty akupunktury.

Jednakże urządzenie to stosuje się pomocniczo i nie może ono zastąpić lekarza.

Kto może być igłoterapeuta — mistrzem, który leczy posługując się igłami?

W różnych ośrodkach europejskich i światowych przygotowywanie do tej specjalności odbywa się nieco odmiennie. Zawsze jednak wymagana jest duża wiedza medyczna. To konieczne. Ból bowiem jest naturalnym sygnałem konfliktu organizmu ze środowiskiem. Zwalczając go trzeba ustalić źródło konfliktu i je leczyć. Nie można tylko likwidować sygnału. Lekarz, który będzie stosował w przypadku bólu igły akupunktury musi wiedzieć, czy jest to ból wywołany na ciśnieniem krwi, czy ciśnieniem zbyt niskim, czy urazem, czy guzem...

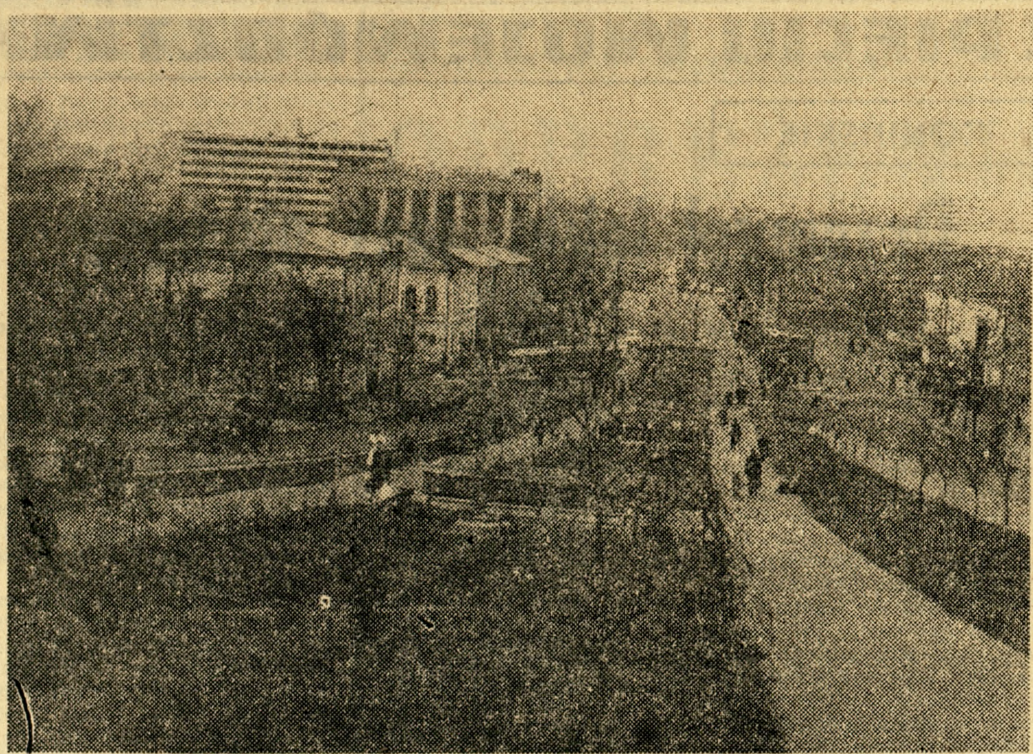
Dlatego też na przykład w Związku Radzieckim przed specjalizacją w akupunkturze wymagana jest inna specjalizacja lekarska. Na przykład neurologa, anestezjologa, reumatologa...

Tak również będzie i w Ośrodkach Patofizjologii i Leczenia Bólu w Poznaniu. Przyjmą tam tutaj będą pacjenci z dokładnymi rozpoznaniem i specjalistycznymi diagnozami. Akupunktura bowiem to nie cud dobry na wszystko.

Starożytna nauka nie tylko igły wykorzystywała do zwalczania chorób. Również i ogień. To tkwi zresztą w samej nazwie chińskiej medycyny: czeń-cziu (czeń — ukłucie, cziu — ogień). W praktyce polegało to na tym, że nad wblitym w ciało igłami albo bezpośrednio nad punktami akupunktury spalone moxę — specjalną mieszaninę ziół (głównie piołun i artemizę).

Wyladało to niesamowicie i groźnie. Ale owe wonne dymy pobudzały i potęgowały działanie igieł. A więc znowu nie o magię chodzi. Zaś „cudowność” tych praktyk wynika — jak należy sądzić — głównie z tego, że jeszcze nie wszystkie funkcje organizmu związane z systemem nerwowym są do końca poznane.

JOLANTA LENARTOWICZ



Jakże niepozornie małe są stare zabudowania na tle wielkich nowoczesnych domów i fabryk Charkowa...

Charków — miasto wielkich dokonań

Dzisiejszy Charków jest wielkim centrum przemysłowym, drugim po Kijowie co do wielkości miastem socjalistycznej Ukrainy. Ciągle rozwijającym się organizmem miejskim, połączonym sprawnie działającą komunikacją miejską, w której najważniejszą rolę odgrywa metro. Stare centrum jest już tylko drobna część miasta, które — przeszło 1 300 000 mieszkańców — przeniosło się do dzielnic

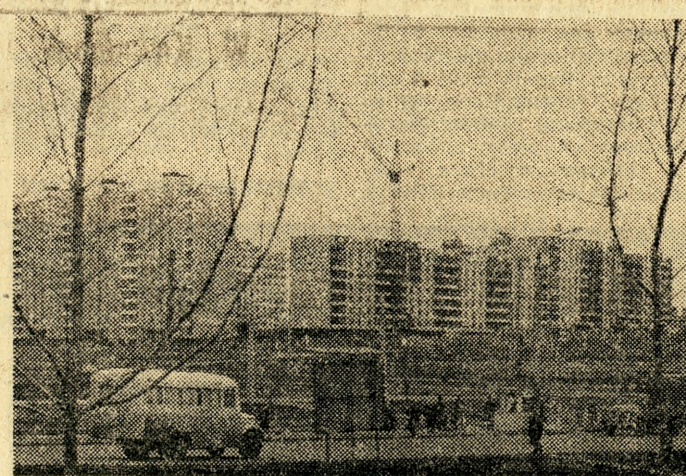
ków nowych osiedli, położonych dość daleko od śródmieścia. Każde z takich osiedli ma swoje własne centrum socjalne i handlowe, swoje szkoły i przedszkola, ba — swoje skweiry i parki, które na razie mają młode drzewa, ale z biegiem czasu ta zieleni dojrzeje, rozrośnie się i doda nowym dzielnicom oraz osiedlom jeszcze większego uroku.

Najbardziej dla przybyszów przyciąga się, w cztery cęcha

dzisiejszego Charkowa jest jego urbanistyczny rozmach, sze rokie ulice, przestrzenne place i wszechobecna zieleni. Miasto, które w czasie wojny uległo kompletnemu zniszczeniu, znane jest w Związku Radzieckim i poza jego granicami nie tylko z wielkiego przemysłu maszynowego, lotniczego, włókienniczego, chemicznego i spożywczego, lecz także jako duże i znaczące centrum naukowe. Tu, w licznych instytucjach, kształcą się kilkadziesiąt tysięcy studentów w najrozmaitszych specjalnościach. Jedną z nich jest budownictwo, którego rozwój w ostatnich latach osiągnął rozmiary nigdy przedtem nie notowane. Wciąż przybiera nową formę, ciągle rośnie nowe osiedla i całe dzielnice. Niektóre z najnowszych osiedli po prostu wchodzi w pola kukurduzy. To jest też jedna z charakterystycznych cech Charkowa: dziesięcioetapowe domy mieszkalne, ogładane z daleka, sprawiają wrażenie, jakby wyrastały spośród łanów kukurduzy lub pszenicy.

Charków — miasto tętniące pełnią życia, miasto wielkich dokonań i wielkich możliwości. Jak wiele miast radzieckich. (mf)

Fot. (2) — H. Drygas



Dziesiątki nowych osiedli i dzielnic z bogato zaprojektowanymi terenami zielonymi są charakterystycznymi cechami współczesnego Charkowa.

Cała nasza gospodarka, każda jej cząstka, musi się nieustannie zmieniać. Kto myśli o stabilizacji — techniki, organizacji, zarządzania — popełnia błąd nierozważenia czasu, w którym żyjemy. Ten przymus postępu i zmian łatwo można przedstawić na przykładzie produktu — i związanych z nim technologii — który bez wątpienia zrobi zawrotną karierę w latach osiemdziesiątych i dzie wędziesiątych. Chodzi o węgiel brunatny.

Zaliczany do surowców podstawowych gatunku — ze względu na niską kaloryczność, kłopoty z transportem — węgiel brunatny w najbliższej przyszłości stanie się podstawowym paliwem w nowych elektrowniach ciepłych. Dzieje się tak, ponieważ nie ma innego sposobu pokrycia społecznych potrzeb paliwowych niż masowa przeróbka węgla brunatnego. Ta zależność wynika z prostego rachunku skutków gospodarczego rozwoju. Nawet przy wprowadzeniu oszczędnych technologii i zmianie struktury produkcji, umiarkowany, pięcioprocentowy wzrost

dochodu narodowego wymagać będzie czteroprocentowego z roku na rok zwiększenia produkcji energii elektrycznej w latach osiemdziesiątych i później. Aby temu sprostać, energetyka musi uzyskać 180 mln ton paliwa umownego w roku 1980 i 270 mln ton w roku 1990. Nie są to dane ze snu futurologa, lecz fakty wynikające z planistycznej arytmetyki. Z kolei realną możliwością wydobycia i wywieżenia węgla kamiennego szacuje się na około 250 mln ton w roku 1990...

A więc albo węgiel brunatny albo zahamowanie gospodarczego wzrostu. Bo bez energii nie ma rozwoju, także gospodarczego, ze wszystkimi skutkami dla społeczeństwa.

W taki to sposób problem pozornie produkcyjny, organizacyjny, techniczny, okazuje się w istocie kwestią pierwszorzędnych zagadnień społecznych. Zrozumienie staje się więc powołaniem komisji rządowej do spraw Zagłębia Belchatowskiego. W istocie wszystkie, co dotyczy węgla brunatnego, ma obecnie rangę państwową.

W przyszłym 20-leciu, po

rok 2000, wzrost mocy w konwencjonalnych elektrowniach przypadać głównie na stacje spalające węgiel brunatny. A tę głęboką zmianę inicjuje właśnie Belchatów — 12 bloków, po 360 MW każdy, wchodzących stopniowo od początku nowej dekady.

Bez komputera

Przymus postępu

W samym Belchatowie dzieją się rzeczy godne wielkiego ekranu. Kopalnia od krywkowa ma już kształt gigantycznego rowu o bokach kilometr na kilometr i głębokości ponad 40 metrów. Dwie maszyny, każda o wysokości siedemdziesięciu metrów i wadze sześciu ton, wyrzucają co dzień na taśmociąg trzynaście tysięcy

metrów sześciennych ziemi. Do pokładu węglowego zostało jeszcze sto metrów — i kilka miesięcy pracy. Ale spóźnia się budowa elektrowni i trzeba najwyżej wysiłków, by nadrobić czas utracony z przyczyn, które mają przecież wspólny mianownik — błąd

nej, a tej — bez węgla brunatnego, zaś elektryczność z brunatnego węgla nie napłynie do sieci w terminie, jeśli gospodarka nie zdobędzie się na sprawność inwestycyjną. Przymus postępu występuje więc w każdym z przekrojów ekonomicznego.

Docelowe wydobycie węgla brunatnego w kraju szacuje się na 250 mln ton rocznie. Ta olbrzymia masa minerału, spalane goz obok miejsca wydobycia, oznacza właśnie rozwiązanie obecnych kłopotów wydobyczych, energetycznych, transportowych, dokonanie manewru technologicznego wydobyciem węgla brunatnym. Mimo prawie dwudziestoletnich opóźnień w geologicznych poszukiwaniach węgla brunatnego, zasoby rozpoznane wynoszą piętnaście miliardów ton, a udokumentowane — ponad osiem miliardów ton.

Jak się okazuje, bogactwo tego surowca występują (poza znanymi obszarami wokół Konina, Belchatowa, Turowszowa) w województwie legnickim i polskim. Sięgniecie po dolnośląskie i wielkopolskie

złóża, a ściślej masowe wsparcie węgla kamiennego — brunatnym, dla zapewne dostatek energii — stała przed gospodarką konieczność dokonania nowego, inwestycyjnego wysiłku oraz nastawienia znacznej części hutnictwa, przemysłu maszynowego, elektrotechnicznego, gumowego, na budowę gigantycznych urządzeń niezbędnych do zdejmowania stumetrowych warstw ziemi, wywożenia milionów metrów sześciennych nadkładu i urobku. A także rekultywacji okaleczonej ziemi.

Jest to nowy problem stojący przed projektantami kolejnych planów pięcioletnich, autorami scenariuszy energetycznych, inwestycyjnych, surowcowych, kooperacyjnych. Brunatny minerał uważany dawniej za surowiec drugiego gatunku, staje się prawdziwą szansą dla energetyki, a więc dla ekonomiki. Nasza ziemia kryje w sobie wiele takich możliwości. Ale wykorzystanie każdej z nich wymaga nieustannego postępu w sferze myśli i praktyki.

ROMAN LENCEWICZ

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW • Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW

KONIŃSKIE

Przemysł lekki, lecz niemały

Swoją gospodarczą status województwo konińskie uzyskało dzięki przemysłowi ciężkiemu. Nowe, znaczące dla kraju zakłady produkcyjne miały jedną cechę wspólną — tworzyły półprodukty. Co prawda pojawiały się pośrednio w wielu artykułach codziennego użytku, lecz na metce im towarzyszącej widniały nazwy innych zakładów. Kopalnie, elektrownie, zakłady naprawcze, fabryki fabryk czyli dwa zakłady „Mostonexu”, „Korund”: huta aluminium, kopalnia soli — stanowią o przemysłowym charakterze regionu. Ta jednostronność, wynikająca z bogactw naturalnych województwa — pociągnęła za sobą kilka następstw, z których jednym jest zdecydowana dominacja miejsc pracy dla mężczyzn. Kobiety stanowiły zdecydowaną mniejszość załóg, pojawiając się pod dachami hal w suwnicach, biurach, bywało, że i przy tokarkach.

Konieczne stało się stworzenie nie przemysłu lekkiego, gwarantującego pracę kobietom ciągnącym do największych ośrodków miejskich regionu z mężczyzn, mieszkającymi na przedmieściach, a przede wszystkim wsi konińskiej.

Pierwszym w regionie takim ko biącym zakładem była turkowska „Miranda”, przedsiębiorstwo należące do największych i najnowocześniejszych, nie tylko w kraju. Blisko 4000 kobiet z południowo-wschodniego rejonu województwa zaczęło w nim swe zawodowe życie. Zaczęły pojawiać się także w Konińskim małe zakłady i spółdzielnie, w których dominowały kobiety.

Za niespełna dwa lata nowy, duży zakład pracy dla kobiet otrzyma Konin. Trwa już od roku budowa Zakładów Przemysłu Odzieżowego „Polanex” przy ul. Przemysłowej. O jego lokalizacji w Koninie zdecydowało, oprócz względów

podanych wyżej, istnienie w starych podkopiach pomieszczeniach — oddziału „Polanexu” z Gniezna. Kobiety w nim pracujące stanowią będąc trzonem w nowym zakładzie, dając gwarancję, iż szybko wykorzystywane będą w pełni najnowsze w świecie maszyny, które przyjadą do Konina z RFN, bądź Japonii.

Nowy zakład „Polanexu” kosztować będzie 235 mln złotych, w tym koszt robót montażowo-budowlanych wyniesie 73 mln. Prace przy jego wzniesieniu zaczęto jesienią ubiegłego roku. Już niwelacja terenu, a wcześniej przebieg prywatnych działek, na których powstaje „Polanex”, nastręczało trudności. Niełatwe było przeprowadzenie komasacji 17 działek, je szcze trudniej zdobyć ziemię potrzebną do wyrównania powierzchni. Zwieziono jej kilkanaście tysięcy metrów sześciennych. Już wtedy generalnemu wykonawcy — Poznańskiemu Przedsiębiorstwu Budownictwa Lekkiego przyszyły z pomocą władze wojewódzkie, które i później przyspieszały rozwiązanie najtrudniejszych problemów. Nie ustrzegło to jednak przed opóźnieniami.

Pierwszy termin, koniec przyszłego roku, jest nieaktualny. Kłopoty z funduszami inwestycyjnymi, materiałami i sprzętem ciężkim, a w dużym stopniu brak ludzi spowodowały, że oddanie budowanego zakładu trzeba przesunąć o rok. Na planowane w tym roku 22 mln złotych uda się prze robić jedynie 15 mln. Koniec roku 1980 to ostateczny termin.

Dotychczas zmontowano 2 nawy części socjalno-administracyjnej głównego budynku, przygotowano wszystkie fundamenty pod przylegający do wzniesionej części obiekt produkcyjny. Zaczęto montaż konstrukcji. Zgromadzoną wszystkie elementy prefabrykowane, również płyty „oborniczne”, którymi wyłożone zostaną ściany zewnętrzne. Ważne,

że dalszym pracom nie będzie przeszkadzać zima. Trwa montaż dźwigu na szynach, który umożliwi wnoszenie głównego budynku, bez potrzeby budowy dróg, które opóźniłyby te prace. Nasila się również tempo prac dziesięciu podwykonawców. Od nich również zależy, kiedy rozpocznie się produkcja — czyli zakończenie budowy hali głównej.

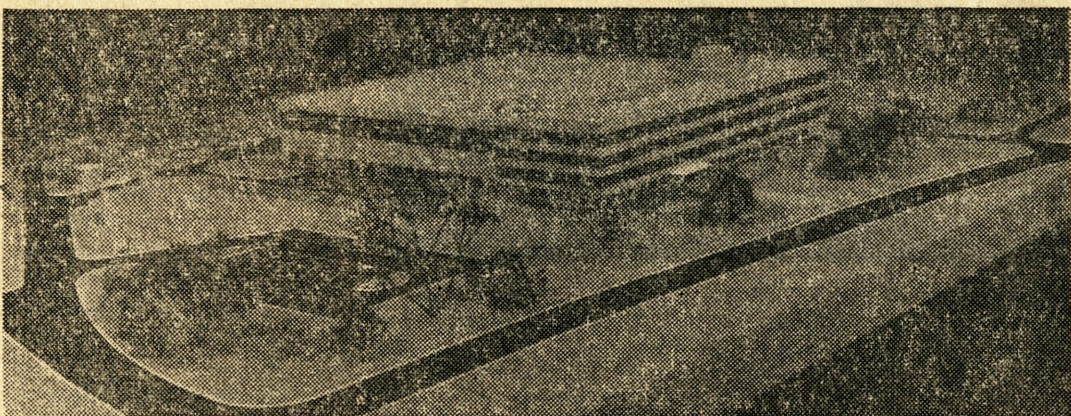
Kilkaset metrów od placu budowy, w parterowych barakach blisko 500 kobiet szyje koszule flanelowe i elano-bawełniane. Warunki trudne, du że zagęszczenie, hałas, brak odpowiedniego zaplecza. Pracownicy niecierpliwie czekają na nowy obiekt, w którym nie będzie kłopoty z klimatyzacją, stołówką, i odpowiednie gabinety lekarskie, i żłobek.

Ta przyszłość wiąże załogę i pobudza do dobrej pracy w obecnych warunkach. W tym roku uszyje się w Koninie 1,8 miliona koszul, w dużej części na eksport. W nowym zakładzie blisko dwa razy tyle pracowników szyć będzie ponad 3,2 mln koszul i bluzek damskich.

Nowy zakład wymagać będzie dużych umiejętności nowych pracowników. Dlatego trwa szkolenie nowo wchodzących. W ubiegłym roku w Zespole Szkół Zawodowych w Koninie uczyło się 180 przyszłych pracowników „Polanexu”. W bieżącym jest ich już 320. Opóźnienia w budowie zakładu sprawić mogą, że młoda, przygotowana do pracy załoga „rozsyple się” po innych zakładach województwa. By tego uniknąć rozważa się możliwość powiększenia istniejącego zakładu tak, by „przechować” nabytek załogi nowego „Polanexu”.

Ten problem też wskazuje, jak bardzo liczy się każdy miesiąc, o który uda się skrócić ten drugi termin oddania obiektu.

WOJCIECH PLUTOWSKI



Powstający w Koninie zakład „Polanexu” — pierwszy nowoczesny obiekt przemysłu lekkiego w tym mieście — rodzi się w bólach. Oby zapowiadały zdrowe jego życie.

Fot. — Archiwum

KALISKIE

Jeszcze ulotne bogactwo

Cztery tysiące dolarów na godzinę — to złoty interes. Dla gospodarzy narodowej urasta to do sumy 40 — 50 milionów dolarów w skali rocznej. I tyle można zarobić, jak wyliczyli naukowcy, na tzw. „odpadach” azotu i helu — dotąd produktów ubocznych Zakładu Odzotowania Gazu Ziarnowego w Odolanowie (woj. kaliskie).

Według obliczeń opublikowanych przez Aleksandra Salę w tegorocznym „Przeglądzie Technicznym — Innowacje” (nr 32) w ciągu każdej godziny ulatuje tam bezużytecznie do atmosfery około 80 000 m sześć. azotu, a gaz ten — szcze gólnie w postaci skroplonej — jest poszukiwanym w świecie surowcem i cennym materiałem dla wielu dziedzin nowoczesnej techniki, chemii, elektroniki, medycyny, przemysłu rolnego — spożywczego, metalurgii i astronautyki. Hel natomiast, obficie występujący w złożach odolanowskich gazu ziemnego, z racji swoich właściwości jest obecnie jednym z najcenniejszych pierwiastków. Rozpowszechnia się na wet przekonanie, jego zużycia — głównie przy technologiach kriogenicznych (zamrażanie — przyp. red.) — stało się w ostatnich latach najbardziej wszechstronnym sprawdzianem postępu technicznego i nowoczesności kraju.

Czyżbyśmy więc byli przyszłymi potentatami w tej dziedzinie? Jest to możliwe — ale...

By zamienić lekki gaz na ciężkie pieniądze potrzebne jest dokonanie prac badawczych nad metodami skraplania, transportu i dystrybucji azotu z Odolanowa. Zajmują się nimi głównie Instytut Fizyki Molekularnej PAN w Poznaniu, a jego dyrektor prof. dr hab. Jan Stankowski podjął się również koordynacji opracowywanych we Wrocławskim Instytucie Niskich Temperatur i Badań Strukturalnych PAN — technologii stosowania azotu odolanowskiego w konkretnych urządzeniach przemysłowych. Mówiąc fachowo, chodzi o wykorzystanie tego odnawialnego gazu, który według ocen fachowców jest idealną atmosferą ochronną, mającą zastosowanie w gorących procesach technologicznych w przemyśle hutniczym, maszynowym, elektrotechnicznym i elektronicznym.

Trzeba jednak znaleźć odpowiednie środki finansowe wykonawcze, aby wykorzystać marnotrawione dotychczas bogactwo. A są to olbrzymie rezerwy gospodarcze i obfite źródło dewiz.

Hel i azot należą do pierwiastków, które w krajach wysoko rozwiniętych znajdują ostatnio coraz szersze zastosowanie w wielu dziedzi-

nach. W Polsce wykorzystanie helu na większą skalę hamowały dotychczas głównie dwie przyczyny: ogólnokrajowy brak tego gazu oraz wysoka jego cena. Odolanów stał się więc szansą radykalnej zmiany sytuacji.

Azot ulatniający się nad Odolanowem powinien być wykorzystany w gospodarce narodowej zarówno w stanie gazowym, jak i ciekłym. Na pytanie, do czego konkretnie można go wykorzystać, nie da się już odpowiedzieć jednym zdaniem. Istnieje bowiem ponad 120 znanych zastosowań ciekłego azotu. Dodajmy zaraz — bardzo korzystnych i bardzo opłacalnych, zmieniających w zasadniczy sposób stosowane dotychczas technologie. Przede wszystkim w przemyśle elektromaszynowym (m. in. przy stosowaniu atmosfer ochronnych w obróbkę cieplną, cieplno — chemiczną i plastyczną oraz w elektronice), w medycynie (dla przechowywania krwi), w przemyśle przetwórstwa owocowo — warzywnego i chłodnictwie (przechowywanie i transport produktów oraz surowców żywnościowych), w przemyśle chemicznym (do produkcji nawozów sztucznych). Naukowcy zwracają również uwagę na zastosowanie ciekłego azotu, które wymaga stosunkowo dużych jego ilości; mianowicie do kriozdrabiania opon samochodowych i mrozenia gruntu przy budowie szybów kopalinowych. Utylizacja zużytych opon i innych odpadów gumowych przy użyciu techniki niskich temperatur umożliwi uzyskanie cennego, pelnowartościowego surowca, czego dowiodły prace badawcze Instytutu Konstrukcji i Eksploatacji Maszyn Politechniki Wrocławskiej.

Wielu innym również pożytecznym celem służyć może „odpadowy” azot z Odolanowa, którego ilości są praktycznie nieograniczone, a koszty jego skraplania będą znacznie niższe od azotu ciekłego uzyskiwanego z rozdzielu powietrza. Dlatego dziś mało jeszcze znany Odolanów — siedziba gminy w Kaliskim — stanie się znaczącym punktem na mapie ekonomicznej świata. Bogate złoża gazu ziemnego oraz nowoczesne — jedyne w Polsce,

drugie w Europie i trzecie na świecie zakłady tego typu, to najmocniejsze atuty. A w perspektywie? — złotodajne źródło dewiz płynące ze sprzedaży czystego azotu oraz helu.

Na ciekły hel oczekują przede wszystkim odbiorcy amerykańscy, którzy otrzymali pierwszą cysternę z tym gazem już w ubiegłym roku. Sposoby jego uzyskiwania, niezwykle trudne — w temperaturze minus dwieście siedemdziesiąt stopni Celsjusza — opowiadała już załoga odolanowskich zakładów. Problem tkwi jeszcze w magazynowaniu i transportowaniu tej drogocennej cieczy.

Materiały służące do budowy konwencjonalnych zbiorników nie na wiele się tu zdają. Hel przenika bowiem nawet niektóre gatunki szkła. Toteż przechowywać się go w specjalnie zbudowanych magazynach głęboko pod ziemią, a do uszczelniania ścian trzeba użyć wysokogatunkowych stali, cementu najwyższych marek, specjalnej armatury i innych jeszcze materiałów. W kraju mamy już jeden taki „schowek” na głębokości 1300 m. Jest to piątą tego typu rozwiązanie na świecie, trzecie podobne magazyny znajdują się w Stanach Zjednoczonych i jeden we Francji.

Wzrastające potrzeby zaopiekowania niedoborów azotu i helu w gospodarce narodowej wymagają od centralnych władz decyzji brzmieniających w skutku (inwestycje) i koszty. Za pełnym wykorzystaniem zasobów odolanowskich wypowiadają się zainteresowani problemem naukowym i spekulacyjnym oraz gospodarze kaliskiego. Ci ostatni nie zasypiają gruszek w popiele. Świadczy o tym m. in. zwolana kilka miesięcy temu w Kaliszu konferencja naukowa — techniczna poświęcona możliwościom przemysłowego wykorzystania helu i azotu na bazie produkcji ZOG w Odolanowie. Był to dalszy krok do zatrzymania ulatniającego się bogactwa.

BOGDAN PARDUS

LEŚCZYŃSKIE

Pierwsze rolnicze emerytury

Ustawa o emeryturach dla rolników indywidualnych wchodzi w życie w całej rozciągłości od 1980 roku. Jednakże w przypadkach przekazywania gospodarstw następcom, rolnicy mogą korzystać z dobrodziejstwa emerytury już od początku bieżącego roku.

W Leszczyńskim najwięcej do czynienia z tymi świadczeniami ma gmina Góra. Od początku br. do urzędu miasta i gminy w Górze wpłynęło 80 wniosków o przekazanie gospodarstw następcom. Wśród nich w tym rejonie Leszczyńskiego szczególnie szybko się starzeje; młodzi nie chcą kontynuować zawodu ojców, uciekają do pracy w mieście, zwłaszcza do niedalekiego zagłębia miedziowego. W ciągu ostatnich kilku lat zjawisko to nabrało takiego tempa, że wróżyli rychły w ekologicznej Górze zanik indywidualnych gospodarstw

rolnych. Jednakże prognozy te okazały się przedwczesne. Dzięki przychylnej dla gospodarstw chłopskich polityce państwa nie którzy młodzi ludzie w gminie Góra postanowili przejąć ojcowskie. Szczególnie na tych decyzjach zaważyła właśnie ustawa o emeryturach.

Jakie są i będą skutki społeczne i ekonomiczne zjawiska odmładzania chłopskich gospodarstw?

Przykłady z okolic Góry pozwalają już te skutki określić. Przede wszystkim będzie to sytuacja trwała, następcą zobowiązuje się pozostać na gospodarstwie przynajmniej w ciągu 10 lat. To pozwala sądzić, że będzie on zainteresowany zwiększaniem produkcji rolnej, że będzie mu zależało i na dużym zysku i na ciągłym wzroście możliwości produkcyjnych swego rolniczego warsztatu pracy.

Teraz, kiedy znane są warunki rolniczych emerytur i kiedy jest następca, obaj — ojciec i syn — pragną gospodarować intensywnie — żaby ojcowska emerytura była jak najwyższa — ale i racjonalnie — aby dziedzic two gwarantowała synowi optymalną perspektywę.

O to właśnie chodzi i państwu, i nam wszystkim, konsumentom produktów rolnych — mówi naczelnik miasta i gminy Góra, Mieczysław Śliwiak. — Postanowiliśmy wraz z moim zastępcą, Janem Smigielskim i kierownikiem referatu rolnego, Feliksem Kościukiewiczem — że przekazywanie gospodarstw następcom nie powinno być czystą formalnością administracyjną. Jest to przecież bardzo ważny moment w życiu rodziców, którzy przekazują cały dorobek dzieciom. Nadaliśmy mu oprawę uroczystą, odświętną. Są więc

w tym dniu kwiaty, podziękowania za ciężką pracę rolnika, życzenia pogodnych i długich lat życia na emeryturze, jest uroczyste podpisanie aktu przekazania, przemówienie naczelnika do rodziców i ich następców, w którym poucza się młodych, aby nigdy nie zapominali o ciężkiej pracy swoich poprzedników.

— Zaprośili, kwiaty dają, życzenia składają. Taką serdecznością jesteśmy zaskoczeni — mówi wzruszeni starzy rolnicy.

Trafia im ta chwila do serca. Lepiej pozwoliła też wszystkim uświadomić wagę przejęcia barła w gospodarstwie.

A wniosków o przekazanie gospodarstw w gminie Góra napływa coraz więcej. Nie bez znaczenia jest obniżenie kosztów notarialnego przekazania gospodarstwa rolnego następcy.

Formalności trwają 2—3 miesiące. Z urzędu gminy wnioski

trafiają do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych oraz do biura notarialnego. W przypadku gminy Góra współpracuje z nią Biuro Notarialne we Wschowie, lecz niestety dział, ono często cpięszące, powodując opóźnienie całej procedury.

Wysokość emerytury lub renty uzależniona jest od wartości sprzedanych produktów rolnych w ostatnim roku gospodarzenia wnioskodawcy. Najniższa emerytura — 1500 zł, najwyższa — 5500 zł. Przeciwnie w gminie Góra — 2700 zł. W przypadku, gdy nie ma następcy, a ziemia zostaje przekazana na skarb państwa, rolnik otrzymuje dodatkę 50 zł za każdy hektar, ale najwyżej 700 zł.

Zdzisław i Bronisław Mackiewiczowie z Kłody Wielkiej przejęli gospodarstwo od matki Zdzisława, Heleny. To dobre gospodarstwo 11-hektarowe, wyspecjalizowane w bydle mlecznym. Ubiegłoroczna produkcja sprzedana: pół miliona złotych, co pozwoliło wymierzyć matce miesięczną emeryturę w wysokości 4500 zł.

— Póki będzie zdrowie, będę się trzymał ziemi, deklaruje nowy właściciel — do emerytury mam 15 lat. Synowie dopiero do szkoły podstawowej chodzą, więc nie wiem, czy któryś będzie chciał w mojej ślad. A jeśli tak, to nie będę się długo zastanawiał; co tam stary ma paratać, jeśli młody by lepiej zrobił...

W Borszynie Wielkiej przejął gospodarstwo Stanisław i Marianna Szkorudowie od rodziców Stanisława i Marii Szkorudów. Tu następcy są młodzi, ale też daleko im jeszcze do pomyślności: 5 krów, 13 cieląt, 1 świnka nie gwarantują zbyt dużego dochodu. Odmówiono mu kredytu w banku, bo stary dług jeszcze przez ojca zaciągnął — nie spłacony. Więc Stanisław Szkoruda minął małą markotną, ale przyszłość widzi tylko w specjalizacji, konkretnie w bydle mlecznym. W oborze jest miejsce na 15 krów. Jest też dojarka elektryczna i spora baza paszowa. Chciałby też dokupić ziemi, ale lepszej, pszenno-buraczanej, bo

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW

POZNAŃSKIE

Zakończani w Śremie

Ktoś, kto raz uczestniczył w naszej imprezie, na pewno nie opuścił żadnej następnej — usłyszałem od jednego z członków zarządu towarzystwa. — Skąd ta pewność? — dorzucił, nie czekając na pytanie. Jest w tych tradycyjnych spotkaniach coś z osiemnastowiecznych „czwartków literackich” u króla Stanisława Poniatowskiego. Nasze spotkania, choć daleko im — oczywiście — do królewskich, spełniają chyba podobną rolę.

Czy rzeczywiście? Jak przebiega „brzydziwy wieczór piątkowy”, bo tak nazywa się stała impreza Towarzystwa Miłośników Śremu? Ostatni piątek października, kolejna okazja do spotkania. Tym razem tematem jest perspektywiczny plan urbanizacji tego trzeciego co do wielkości miasta województwa poznańskiego. Na ścianach rozwieszono więc liczne mapy, plansze i rysunki. Łatwo z nich „wyczytać” wizję Śremu roku 2000. Każdy z zaciekawieniem przygląda się więc zamierzeniom rozwojowym. Uczeń spotkań są — jak zwykle — przedstawiciele władz miejsko - gminnych, dyrektorzy zakładów pracy, liczni sympatycy miasta.

Nie trzeba nikogo zapraszać

Trwają ożywione dyskusje wśród tych, którzy przyjeżdżali się już przyszlusować na wykładu Śremu. To przede wszystkim szefowie przedsiębiorstw i instytucji, spokojnie — bez pośpiechu — wyznaczającego rytmem codziennej pracy — mogą rozmawiać o sprawach swoich zakładów, wymieniać spostrzeżenia o porządku w mieście. Przy okazji ubija się rozmaite „interesy”. Jakoś łatwiej o nich mówić w takiej pogawędce, choć to przecież o społeczne interesy chodzi. Jedną dyktor przybiecuję drugiemu na kilka tygodni pożyczyc tysiąc cegieł, które ma w zasobie, a koleżka tyle właśnie zebrała podczas naprawy zakładowego garażu; w zamian na dwa dni otrzyma dodatkową ciężarówkę. Kłóć imy ma kło-

poty ze znalezieniem brygady brukarzy do wymienia chodnika przed fabryką, ale sąsiad „zza między” przyrzeka pomóc...

Obok rozmawia inna grupka. O najżywniejszych sprawach Śremu. Ze znowu posunęli się prace przy zagospodarowaniu parku osiedlowego na Jezioranach, że trzeba będzie interweniować o ustawienie nowego kiosku „Ruchu” blisko Odlewni Żeliwa, że niektóre wiaty na miejskich przystankach PKS przedstawiają żelazny widok.

Po prelekcji też nie brakuje tematów do dyskusji. Niemal każdy dorzuca do niej swój głos.

Takie spotkania urządza sekcja popularna - naukowa Towarzystwa Miłośników Śremu w każdy ostatni piątek miesiąca. Nie potrzeba nikogo ze stałych bywalców zapraszać — wiadomo, że w ten dzień, o zażyczuwaj tej samej godzinie, można przyjemnie i z pożytkiem spędzić wieczór. Nigdy jeszcze nie martwiono się o pustkę na sali; przeważnie jest nadkomplet słuchaczy. Tematy zaś różne — od dotyczących kraju, do typowo lokalnych.

Co jakiś czas spotkania organizuje się w którymś z miejscowych zakładów. Prezentuje on swoje osiągnięcia produkcyjne i społeczne; goście zwracają poszczególnym obiektom, poznają specyfikę pracy. Dla załogi to okazja do możliwie najlepszego zaprezentowania się, mobilizująca do wzmoczonego wysiłku i pożytecznych inicjatyw.

Lekcje historii dla wszystkich

Spotkania piątkowe nie są jednak jedyną formą działalności tej sekcji. Z równym dużym zainteresowaniem spotkał się cykl prelekcji nawiązujących do przeszłości i teraźniejszości Śremu. Dość stwierdzić, że w ten sposób można było dowiedzieć się wszystkiego o rodzinnym mieście: jakie były jego początki przed wiekami, co działo się w Śremie w latach

pomyślnego rozwoju oraz upadku gospodarczego, jak mieszkańcy walczyli o polskość regionu i jaki jest jego powojenny dorobek. To była interesująca lekcja historii nie tylko dla historyków. Przedstawiono też na podobnych spotkaniach sylwetki ludzi wybitnych, którzy związani byli ze Śremem, jak Józefa Wybickiego, Edwarda Raczyńskiego, Marcina Kasprzaka i Stanisława Chudobę. W 725-lecie nadania praw miejskich, zorganizowano sesję popularno - naukową.

Sekcja historyczna opiekuje się miejscowym muzeum. Inspiruje mieszkańców do przekazywania pamiątek utrwalających przeszłość miasta i okolicy. Przynoszą to coraz lepsze rezultaty — mimo dopiero dwuletniej działalności, muzeum zgromadziło już ponad 1500 eksponatów. Niektóre podarowali mieszkańcy. Działacze sekcji pomagają też muzeum w przygotowaniu rozmaitych wystaw; przedstawiono już historię ruchu robotniczego na tej ziemi, Śrem dawny i współczesny w fotografii i grafice oraz dokonania powojenne.

Przyjemnie i z pożytkiem

Ma również towarzystwo sekcję upiększania miasta. Od tego zresztą zaczęto tę społeczną działalność. Kiedy w 1966 roku powołano do życia Towarzystwo Upiększania Miasta Śremu, tylko takie było zainteresowanie członków. Teraz jest to jedna z form pracy, choć cel jest ten sam — inicjatywy na rzecz poprawy ładu i estetyki.

Nie tylko przez integrację mieszkańców służą różne formy działalności, chociaż zdaniem wielu śremian, ta jest chyba najważniejsza. Ludzie z różnych środowisk mają okazję do częstych kontaktów — nie służbowych, lecz swobodnych, służących wspólnemu rozwijaniu zainteresowań i omawianiu żywych spraw swojego miasta. Co równie ważne — od czasu zwiększenia aktywności towarzystwa, a datuje się to od dwóch lat, nastąpiło wydatne ożywienie działalności kulturalno - oświatowej. Udało się szeroko spopularyzować wiece o regionie, a także utrwalic historię Śremu.

Teraz praca towarzystwa koncentruje się na obchodach 60 rocznicy Powstania Wielkopolskiego. Przygotowano m. in. wieczór piątkowy o udziale śremian w tym patriotycznym zryw, otwarcie wystawy okolicznościowa wystawa. Głównym punktem rocznicowych „obchodów” będzie wręczenie sztandaru, ufundowanego przez społeczeństwo, Szkole Podstawowej w Pyszczy, która nosi imię Powstańców Wielkopolskich.

PIOTR BOROWICZ

Proces globalny
kompleksowy, nieodwracalny

ODPREŻENIE



mu pojęciu nie zawsze identycznej treści i zakresu.

Różnice w pojmowaniu odpreżenia można syntetycznie przedstawić następująco: dla wspólnoty socjalistycznej odpreżenie stanowi proces globalny (obejmujący wszystkie dziedziny stosunków Wschód—Zachód), kompleksowy (wzajemna zależność odpreżenia politycznego i militarnego), nieodwracalny. Odpreżenie uważa nie jest przez nas za jedną z podstawowych przesłanek rozwoju gospodarczego i społecznego.

Zachód, a w szczególności Stany Zjednoczone, wykazuje tendencję do ograniczania pojęcia odpreżenia do płaszczyzny militarnej, doceniając jego selektywność (wybiórczość obszarów odpreżenia, przy kontynuowaniu lub wzmacnianiu na pewnych obszarach, ponadto nie widzi odpreżenia w perspektywie instytucjonalnej). Charakterystyczne dla zachodniego stosunku do odpreżenia jest to, że w istocie rzeczy przez cały czas toczy się tam debata na temat celowości i treści odpreżenia. Niektóre kręgi i grupy nacisku pragną je rozszerzyć na handel, a nawet głębszą współpracę gospodarczą (zazwyczaj z wybrany mi partnerami socjalistycznymi), inni traktują je jako czynnik przetargowy, inni wręcz — jako metodę osiągnięcia celów zasadniczo sprzecznych z terytorialno-politycznym status quo.

Mówiąc skrótnie, dla zachodniego spojrzenia na odpreżenie, jako cel polityki wobec Wschodu, znamienne jest relatywizm i instrumentalność, podczas gdy w ujęciu państw socjalistycznych jest to pewien etap rozwojowy sytuacji międzynarodowej, mający prowadzić do instytucjonalizowanego współistnienia.

Z punktu widzenia mechanizmów, rządzących współczesnymi stosunkami międzynarodowymi, warto w tym miejscu zastanowić się nad dwoma zagadnieniami. Pierwszym z nich jest choć i zdolność partnerów do prowadzenia swojej polityki w granicach równowagi sił Wschód—Zachód. Jej ścisłą przyczyną niejako stałoby się postępowanie istniejącego terytorialno-politycznego status quo. Jest bezdyskusyjne, że każdy z zamach na integralność terytorialną, a także na tożsamość ideologiczną, ustrojową i międzynarodową (sojusz) jakiegokolwiek państwa, położonego na tym obszarze, z całą pewnością spowodowałby głębokie i trwałe zniszczenia w strukturze współistnienia.

Bardziej złożone są kryteria i dążenia w dziedzinie militarnej równowagi sił. Różnice w ocenie stanu faktycznego ujawniły się najdotkliwiej podczas rokowań wiedeńskich. Dyplomacja socjalistyczna wychodzi tu z założenia, że — po pierwsze — globalna równowaga w tej dziedzinie ukształtowała się w dłuższym procesie epoki powojennej i wszelkie próby jej rzekomego „poprawiania”, składają się więc niewymierne — zdążają w istocie rzeczy do jej zachwiania; dotyczy to przede wszystkim dziedziny militarnej oraz terytorialno-politycznego status quo na głównym teatrze stosunków Wschód—Zachód, tj. na obszarze KBWE. Po drugie, przyjmując za punkt wyjścia istniejącą równowagę, można i należy — dla dobra odpreżenia — sprowadzać ją symetrycznie na coraz niższy poziom w płaszczyźnie konfrontacji (ze zbrojeniami na ciele) i wprowadzać na coraz wyższy w płaszczyźnie współpracy (politycznej, gospodarczej, kulturalnej). Z tego podstawowego założenia wynika strategia działań naszej wspólnoty w rokowaniach SALT, rokowaniach wiedeńskich, na specjalnej sesji rozbrojeniowej ONZ, a przede wszystkim w Belgradzie; znajduje ona również odbicie w rozmowach prowadzonych między RWPG i EWG.

Niedawno minister Gromyko w wywiadzie dla telewizji radzieckiej ocenił stan stosunków radziecko-amerykańskich a więc w istocie rzeczy stosunków Wschód—Zachód, w których Polska uczestniczy integralnie zarówno jako państwo położone na centralnym obszarze tych stosunków, jak też w charakterze najważniejszego sojusznika Związku Radzieckiego.

Minister spraw zagranicznych ZSRR zajął się głównie problematyką wyścigu zbrojeń i możliwości jego zahamowania. Przypomniał radzieckiej inicjatywy w ONZ, przedstawiały impas rokowań wiedeńskich, a przede wszystkim podkreślił zasadnicze znaczenie doprowadzenia do pomyślnego zakończenia kolejnych rokowań na temat ograniczenia zbrojeń strategicznych (SALT-II) jako podstawowego warunku spotkania „na szczycie” Breżniew — Carter.

Wyścig zbrojeń — względnie jego zahamowanie — pozostaje dziś głównym problemem polityki stosunków Wschód—Zachód i stanowi podstawowy problem odpreżenia. Przyczyn — dodajmy — istnieje podstawowa rozbieżność między Wschodem i Zachodem, jeżeli chodzi o funkcję zbrojeń w świecie współczesnym. Wspólnota socjalistyczna jest zdania, że niezależnie od tego, jakie rzeczywiste motywy kryją się w poszczególnych państwach, czy grupach państw, za decyzją rozwijania wyścigu zbrojeń, obiektywnie zwiększają one ryzyko wojny. Jesteśmy więc przeciwni temu wyścigowi i występujemy za stopniowym i doprowadzonym do powszechności rozbrojeniem. Tymczasem Zachód zbyt drastycznie rozdziela problematykę wyścigu zbrojeń od problematyki odpreżenia, chociaż równocześnie redukuje to pojęcie niemal wyłącznie do płaszczyzny wojskowej. Jest to niedobry paradoks.

Celem wspólnoty socjalistycznej jest doprowadzenie do maksymalnej instytucjonalizacji procesu odpreżenia i współpracy, włącznie ze stworzeniem w przyszłości systemu bezpieczeństwa zbiorowego, pokojowego rozstrzygnięcia sporów. Rozumiemy, że jest to cel daleko sięgający, bardzo trudny do osiągnięcia, ponieważ wymaga uprzedniego stworzenia nie tylko pełnego zaufania do drugiej strony (bo oczywiście nie do historycznych celów, zawleających się w walce ideologicznej), ale również zbieżności interesów, jeśli chodzi o zachowanie pokoju, w tym także w odniesieniu do konfliktów lokalnych, sytuacji w różnym stopniu zagrażających pokojowi polityki zbrojeń, a nawet sporów i napięć, umiejscowionych poza właściwym obszarem stosunków Wschód—Zachód.

Dlatego celem wspólnoty socjalistycznej pozostaje odpreżenie; od początku lat 70, a formalnie od podpisania Aktu Końcowego z Helsinek stało się ono również publicznie potwierdzonym celem politycznym Zachodu. Odpreżenie jest jednym z kluczowych i podstawowych pojęć Aktu Końcowego. Nie zostało jednak zdefiniowane w tym Akcie w sposób precyzyjny i jednoznaczny, co umożliwiło nadawanie te

Milion ton kruszywa na ciężarówkach

Tegoroczny plan wydobycia kruszywa z „odkrywek” w Obornikach będzie wykonany ze znaczną nadwyżką. Tamtejszy zakład Poznańskiego Przedsiębiorstwa Produkcji Kruszywa i Usług Geologicznych „Kruszeo” miał dostarczyć budownictwu 860 000 ton blasku i mieszanki piaskowo-żwirowej. Większość tego uzyskał jednak już w przyszłym tygodniu! Do końca roku wydobędzie się więc w Obornikach dużo ponad milion ton potrzebnego budulca.

Rozwija się go tylko ciężarówkami (wykonują one codziennie około 150 kursów) na place budowy przede wszystkim Poznania, a także okolicznych gmin. (bop)

Jej 13 hektarów, to prawie same piachy. Rodzice emerytury mają po 2500 złotych, z ubiegłorocznej przychodowości 190 000 złotych. Wyjątkowym przypadkiem są emeryci Aniela i Ludwik Śmietankowie, też z Borszyna. Mieli jedno z najlepszych gospodarstw w gminie Góra; w ubiegłym roku sprzedali z niego plody rolne wartości 750 000 złotych. 26 hektarów, duża, nowa chlewnia i specjalizacja w prosiętach, na podstawie umowy kooperacyjnej z pobliskim PGR, 9 krów. Dwa ciągniki z kompletem maszyn, „Fiat” 125p. Ludwik Śmietanka ma 44 lata i jest chyba najmłodszym rolnikiem-emerytem w PRL. A jednak zrezygnował z prowadzenia gospodarstwa na rzecz syna Andrzeja i jego żony Teresy. Przyczyną jest chora ba pani Aniela: lekarze kazali jej zapomnieć o pracy w zagrodzie. Więc senior Śmietanka oddał wspaniałe gospodarstwo synowi, żeby się nie marnowało, kiedy on z żoną po doktorach będzie jeździł.

Czy mógłby to robić, gdyby nie emerytura?

PILSKIE

Kto ma miód...

Już prawie sto lat temu czasopismo „Bartnik Po stepowy” relacjonowało wieści z wielkiej wystawy pszczelarzkiej w Rogoźnie. A pszczelarze z tego miasta znani byli powszechnie. Bartnictwo wielkopolskie upadło w okresie za borów, aby pod koniec XIX wieku powrócić do dawnej świetności. W regionie nadno tekim pierwsze towarzystwa pszczelnicze powstały w 1878 roku w Rogoźnie, w tym samym roku w Pile oraz w 1880 roku w Wieleńcu. Najwięcej pamiątek pozostało po najaktywniejszym ośrodku pszczelarstwa w Rogoźnie. Niedawno przypominano 100-lecie rogozińskiego Towarzystwa Pszczelniczego.

Założycielem i wielkim propagatorem pszczelarstwa był nauczyciel Ignacy Klawek. On zorganizował pierwsze nowoczesne pasieki, a także szkolił pszczelarzy. Ci z Rogoźna rozwijali działalność w całej okolicy. Towarzystwo liczyło wtedy 22 członków, którzy posiadali 245 pni pszczelich. Przy-

niosło to Rogoźnu miano silnego ośrodka pszczelarzkiego. Trwałym świadectwem owych czasów i działalności pszczelarzy są rosące dziś lipy, jakimi wówczas obsadzono stare miasto. Podobne aleje lipowe można spotkać w innych miejscowościach regionu nadnoteckiego.

W Rogoźnie istniała także specjalna stacja obserwacyjna, prowadzona przez Ignacego Klawka. Gromadziła ona dane m. in. o zbiorach miodu.

Przed I wojną światową poza Rogoźnem aktywnie działała koła pszczelarzy w Chodzieży, Budzynie, Ryczywole, Wąrowcu. Ale międzywojennym kryzys gospodarczy ma również wpływ na rozwój pszczelarstwa. Produkcja miodu stała się nieopłacalna, a pszczoły masowo gina od chorób. Proces odnowy i szerokiej walki z chorobami pszczoł datuje się od 1935 roku. Przerwa go wybuch II wojny światowej.

Po wyzwoleniu powołano Koło Pszczelarzy, na którego

czelo stanął Władysław Rzenka. Liczyło ono wtedy 18 członków. Dziś w Rogoźnie jest 142 pszczelarzy, którzy hodują pszczoły w 2293 pniach. Sprze dają rocznie znaczne ilości miodu, tylko w roku bieżącym ponad 15 ton.

Mówi prezes rogozińskich pszczelarzy, Bronisław Krzyśka:

— Pszczelarstwo przechodzi renesans. Nie wiąże się to tylko z rosnącą produkcją miodu. Zbiory z dobrze zapyłonych przez pszczoły upraw są bardzo wartościowe, niż uzyska ny miód. Nie przypadkiem nasz region jest krajowym potentatem w jego produkcji. Ponad 2100 pilskich pszczelarzy, posiadających prawie 35 000 pni (przeważnie typu wielkopolskiego), wyprodukowało w tym roku około 160 ton miodu, co można uznać za rekord zbiorów w regionie. Najlepszy jest spadziowy. Nie mniej cenne są nektarowe: rzepakowy, wielokwiatowy, akacjowy, lipowy, z gryki i wrzo sów oraz łąkowy — charakterystyczny dla doliny Noteci.

We współczesnym pszczelarstwie zwraca się uwagę nie tylko na pozyskiwanie wysokowartościowych produktów pasiecznych, ale przede wszystkim na udział pszczoł w intensyfikacji produkcji roślinnej i konieczność ich ochrony przed zatruciami. Wiadomo bowiem od dawna, i potwierdzają to naukowcy, że dochód z pasiek stanowi zaledwie setną część dochodu z plonowania roślin na skutek zapylenia. Nie tedy dziwnego, że rozwój pasiek i produkcji roślinnej w jednej idą nierz. Sprawdzić się stare powiedzenie: „kto ma pszczoły, ten ma miód”. I nie tylko miód.



Takie ule figuralne można spotkać w pasiekach ludowego rzemieślnictwa — Józefa Noji z Parkowa koło Rogoźna. Fot. — M. Kuźniar

WŁADYSŁAW WRZASK

JANUSZ STEFANOWICZ

TOMASZ TALARCZYK

Akademia Ekonomiczna w Poznaniu dla KWPG

Specjalizacja produkcji krajów socjalistycznych

Władze krajów socjalistycznych, zainteresowane specjalizacją produkcji i do pasowaniem struktur gospodarczych w ramach wspólnoty do potrzeb i możliwości poszczególnych partnerów, wystąpiły pod adresem Międzynarodowego Instytutu Problemów Ekonomicznych Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej w Moskwie z postulatem zajęcia się tymi problemami. Zadaniem było powierzenie międzynarodowemu zespołowi autorskiemu, który przystąpił do opracowania tematu „Sposoby określania efektywnych kierunków międzynarodowej specjalizacji

produkcji. Na czele dziewięciu osobowego zespołu stanął doc. dr hab. Marian Guzek, dyrektor Instytutu Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych Akademii Ekonomicznej w Poznaniu. W pracach uczestniczą również pracownicy naukowi wspomnianego instytutu RWPG w Moskwie, Instytutu Ekonomiki Światowego Systemu Socjalistycznego oraz Centralnego Instytutu Ekonomicznego - Matematycznego Akademii Nauk ZSRR, a także przedstawiciele instytutów ekonomicznych z Czechosłowacji, Bułgarii i Węgier.

Zadaniem zespołu, który re-

zultaty swojej pracy przedstawi w roku przyszłym, jest m. in. uściślenie prawnych, organizacyjnych i informacyjnych warunków specjalizacji produkcji; uzgodnienie metod ustalania cen oraz sposobów wdrażania zaproponowanych metod określania kierunków specjalizacji. Podstawą dyskusji nad tymi zagadnieniami są koncepcje opracowane w poznańskim Instytucie Ekonomicznym.

Członkowie zespołu autorskiego spotykają się co kilka miesięcy, prezentując kompleksowe opracowania metodologiczne, z których powstać ma przydatny w praktyce instrument kierowania specjalizacją produkcji w krajach RWPG. Uwzględnić ona będzie zasady suwerenności, wzajemnej korzyści i zainteresowania poszczególnych partnerów oraz zachowanie tajemnic handlowych w wymianie informacji. (zr)

Po posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR

Transport przed trudnymi zadaniami

Na jesień i początek zimy przypada największe napięcie prac przewozowych. Dla wielkiej rzeszy pracowników wszystkich rodzajów transportu jest to okres wielkiej mobilizacji.

W ciągu trzech pierwszych kwartałów br. transportowcy przewieźli łącznie około 1,2 mld ton ładunków, przekraczając o 52 mln ton (czyli o około 5,3 proc.) wyniki osiągnięte w analogicznym okresie roku ubiegłego.

Mimo osiągnięcia tak dużego przyrostu przewozów transportowcy nie zdołali zaspokoić potrzeb wszystkich kontrahentów i w jesienno-zimowy szczyt przewozowy weszli z niewymiernymi zaległościami. Dla kolei normalnotorowej wyniosły one około 1,7 mln ton ładunków, a dla brzoźowego transportu samochodowego

przewożącemu na ogół na niewielkie odległości, zaległości sięgnęły kilkunastu milionów ton.

Tymczasem okres jesienno-zimowy to konieczność pilnego przewiezienia ziemniaków — głównie buraków cukrowych i ziemniaków, których Polska jest jednym z największych producentów w świecie. Już sam ten fakt świadczy, że struktura naszei gospodarki jest dość „transportochłonna”, a przecież należymy do czołowych producentów światła tak wielko-tonażowych produktów jak węgiel kamienny, siarka, miedź, cynk, sól i cement. Wielkie potrzeby budownictwa wymagają przewożenia takich znacznych ilości kruszywa.

Okres zimowy to dodatkowa trudność dla transportu powodowana warunkami atmosferycznymi. Praktyka uczy, że

mimo najlepszych przygotowań zima zawsze stwarza trudności, które trzeba pokonywać w drodze stosowania środków nadzwyczajnych.

Z obiektywnie uwarunkowanych przyczyn olbrzymia większość przewozów dokonywanych na duże odległości przebiega w Polsce na kole. Polskie koleje przewożą znacznie więcej w ciągu roku niż koleje jakiegokolwiek państwa europejskiego. Na PKP ciąży więc największe obciążenie.

Jest rzeczą oczywistą, że wykonanie zadań przez całą gospodarkę zależy od transportu. Przemysł musi otrzymać surowce i materiały do produkcji, handel wewnętrzny — gotowe produkty z przemysłu, a handel zagraniczny — towary przeznaczone na eksport. PAP

Gospodarka

surowcami na świecie

W Genewie zostały wznowione obrady Konferencji Narodów Zjednoczonych w Sprawie Handlu i Rozwoju (UNCTAD) poświęcone problemom światowej gospodarki surowcowej. Obrady, w których bierze udział przedstawiciel 98 państw, są kolejnym etapem na drodze do ustanowienia postulatowanego przez kraje rozwijające się nowego międzynarodowego ładu ekonomicznego.

W przekonaniu tych krajów, jednym z jego mechanizmów ma być zintegrowany program surowcowy, którego kluczowym instrumentem powinien być wspólny fundusz surowcowy. (PAP)

Nowy rząd w Portugalii

14 listopada zakończyły się konsultacje w sprawie utworzenia nowego, dziesiątego z kolei od rewolucji w 1974 roku rządu portugalskiego. Desygnowany przez prezydenta Eanesa nowy premier Carlos Mota Pinto spotkał się we wtorek z przedstawicielami większych partii politycznych i przedstawił im skład i program swego rządu. Wysłuchał również ich opinie na ten temat.

Po spotkaniu z premierem przewodniczący grupy parlamentarnej KP Portugalii, Carlos Brito, oświadczył dziennikarzom, że skład i zapowiadany program przyszłego rządu pozwalają przewidzieć dalsze zaostrzenie problemów ekonomicznych, wzrost cen, pogorszenie warunków życia ludności, a także wzrost zadłużenia wobec zagranicy. (PAP)

Odnaleziono zwłoki zaginionego chłopca

23 września br. w Ścinawce Dolnej (woj. wałbrzyskie) zaginął pozostawiony na chwilę bez opieki 2-letni Rafał Ślubiński. Intensywne poszukiwania dziecka trwały przeszło półtora miesiąca. Bezskutecznie. Na próżno też pletwonurkowie przeszukali miejscowe zbiorniki wodne.

Dopiero przed kilkoma dniami wody rzeczki Ścinawki (w bocznej odnodze zwanej Młynówką) wyrzuciły ciało utopionego chłopczyka. (PAP)

Ogólnokrajowy przegląd norm zużycia

Dodatkowe oszczędności paliw, energii i surowców

Zakończona została ogólnokrajowa aktualizacja jednostkowych i zbiorczych norm zużycia paliw, energii, surowców i materiałów. Te bardzo ważne z ekonomicznego punktu widzenia prace przeprowadzono w I półroczu br. nie tylko w przedsiębiorstwach przemysłowych, ale także budowlano-montażowych, transportowych i rolniczych. Podstawą aktualizacji były ramowe wytyczne w tym zakresie wydane przez ministra gospodarki materiałowej.

O skali tej żmudnej akcji świadczy fakt, że paliwa, energia, surowce i materiały objęte normami poddanymi aktualizacji — to 60 procent całej planowanej na br. wartości ich zużycia. Weryfikacja objęła ponad 1,4 mln norm (paliw, energii, surowców i materiałów), w tym 1,3 mln norm jednostkowych.

Jakich już w tym roku należy się spodziewać efektów, wynikających z przeglądu norm? Otóż przewidywane z tego tytułu oszczędności szacu-

je się na około 5 mld zł. I tak — dla przykładu — przewiduje się zaoszczędzenie 576 000 ton węgla kamiennego, 356 000 kW energii elektrycznej, 54 000 ton paliw płynnych oraz 37 000 ton olejów, 29 000 ton wyrobów walcowanych na gorąco, 46 000 ton cementu, 37 000 metrów sześciennych tarczy iglastej, 147 000 metrów kwadratowych płyt pilśniowych, 326 000 metrów kwadratowych oklein i obłogów, 2 500 ton surowców włókienniczych i przędzy.

Obliczenia te, wyrażające się zresztą zmniejszeniem zgłoszonych przez resorty bieżących potrzeb na surowce i materiały, dowodzą jednak istnienia poważnych jeszcze rezerw materiałowych w wielu gałęziach gospodarki narodowej. Dlatego też prace nad aktualizacją norm zużycia będą systematycznie dokonywane również w następnych latach. Muszą one uwzględniać zmiany w organizacji i technice produkcji, głównie pod kątem wprowadzania nowych i udoskonalonych materiałów. (PAP)

Osiedla mieszkaniowe w Lesznie należą do ładniejszych w kraju

Źródła historyczne dowodzą, że Spółdzielnia Mieszkaniowa istniała w Lesznie już w roku 1903. Wówczas odbyło się z okazji jubileuszu okolicznościowe spotkanie aktywu samorządowego spółdzielni mieszkaniowej województwa leszczyńskiego oraz prezesów spółdzielni z całego kraju z przedstawicielami Centralnego Związku Spółdzielczości Budownictwa Mieszkaniowego, z jego prezesem — Stanisławem Kukuryką i z władzami województwa leszczyńskiego go z wicewojewodą Ewą Szlańską na czele.

Kilkunastu zasłużonych działaczy spółdzielczości mieszka-

niowej miast Leszczyńskiego otrzymało odznaczenia państwowe, resortowe i związkowe. Krzysztof Kawalerski Orderem Odrodzenia Polski wręczył Andrzejowi Kaźmierczakowi — przewodniczącemu Rady Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Lesznie.

Leszczyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej przyznano „Złotą Honorową Odznakę CZSBM”, nie tylko z okazji 75-lecia lecz przede wszystkim w uznaniu zasług i osiągnięć jej działaczy, czego dobitnym świadectwem było zdobycie I miejsca w kraju, w kategorii średnich i małych spółdzielni.

(41)

Prezydent Algierii zakończył pobyt w ZSRR

We wtorek opuścił Moskwę udając się do kraju prezydent Algierii Huari Bumedien.

W czasie pobytu w Związku Radzieckim spotkał się on z Leonidem Breżniewem i Aleksiejem Kosyginem, a także z sekretarzem KC KPZR Borisem Ponomarewem. W czasie rozmów, które przebiegały w przyjacielskiej i serdecznej atmosferze wymieniały się poglądy na temat stosunków radziecko-algierskich i szeregu aktualnych problemów międzynarodowych. Ze szczególną uwagą omówiono sytuację na Bliskim Wschodzie, jedynymślnie potępiając kapitulankę wobec interesów ogólnoparabskich poczynania przywódców egipskich.

Wraz z prezydentem Bumedieniem Moskwę opuścił również minister spraw zagranicznych Algierii, Abd el-Aziz Boufika. (PAP)

O rozbrojeniu na forum ONZ

W nowojorskiej siedzibie Narodów Zjednoczonych rozpoczęła się we wtorek sesja inaugurująca powołanego przez sekretarza generalnego ONZ Kurta Waldheima Komitetu Doradczego do spraw Rozbrojenia. Komitet powołano na mocy decyzji sesji specjalnej Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych poświęconej rozbrowieniu. W jego skład wchodzi reprezentanci 26 państw. Z ramienia Polski sekretarzem generalnym ONZ powołał w skład komitetu amb. Eugeniusza Wyżniewa, dyrektora Organizacji Międzynarodowych MSZ.

Komitet zajmie się m. in. opracowaniem programu i tematów studiów podejmowanych przez ONZ w zakresie rozbrowienia i ograniczenia zbrojeń. PAP

ZADANYCH SZPALT

RADA LUDOWA W POZNANIU

Wczoraj o godzinie 9 odbyło się drugie zebranie Komitetu, na którym referowano o przebiegu zebrania w gubernatorstwie (siedzibie regencji poznańskiej, czyli władz pruskich — dop. red.), poczym delegaci Komitetu obradowali do późnej godziny z przedstawicielami socjal-demokratów.

Poniedziałkowe zebranie Komitetu rozpoczęło się o godzinie 8 rano. Dowiedziono się na nim, że utworzyła się również Rada robotników, składająca się z 9 członków. Komitetowi Obywatelskiemu przyznano prawo wysłania do niej 5 członków. W toku dotychczas obrad postanowiono, aby Komitet Obywatelski ukonstytuował się jako Rada Ludowa dla miasta Poznania. (...) Rada Ludowa dla tem sprężystszego i szybkiego działania wyłoniła Komitet Wykonawczy. (...) W końcu, na skutek niedzielnego obrad delegatów Rady Ludowej z Radą żołnierzy i robotników, rozdzono nad sprawą utworzenia w mieście Poznaniu Straży Obywatelskiej.

RADA ŻOŁNIERZY W JAROCINIE

Jako najpierwszy z garnizonów w Poznańskim przyłączył się do ruchu ogólnego garnizon w Jarocinie w nocy na sobotę. Utworzono najpierw Radę żołnierską. (...) W sobotę rano obsadzono pocztę, dworzec kolejowy, a dojazd ubezpieczono karabinami maszynowymi. Dwie kompanie aspirantów oficerskich wysłane z karabinami z Biedruska przeciw garnizonowi w Jarocinie, oświadczyły w Chodzieży, że do kamratów strzelac nie będą (...) i uznały Radę żołnierską.

(„Kurier Poznański”, 12 listopada 1918 r.)

STRAŻ OBYWATELSKA

Z polecenia Rady Ludowej: Naczelna Komenda Straży Obywatelskiej miasta Poznania znajduje się przy placu Wilhelmowskim (tak Prusacy nazywali pl. Wolności) 18 i piętro. Nr telefonu 3298. Czynności swe rozpoczęła dzisiaj w południe.

Wzywamy obywateli, aby zgłaszali się jaknajliczniej do prejęcia obowiązków. Pożądani są Obywatele od 20 do 50 roku życia.

Juljan Lange, komendant Karol Rzepicki, organizator.

(„Kurier Poznański”, 14 listopada 1918 r.)

POLACY!

Pękty okowy, krepujące wolność naszą. Z całą ufnąścią oczekujemy wyroku kongresu pokojowego, który z naszym współdziałaniem ustali zachodnie granice ojczyzny naszej Polski. (...) Kola poselskie i Wydział Wykonawczy dotąd nie ujawniły Centralnego Komitetu Obywatelskiego zlecili (...) utworzenie Naczelnej Rady Ludowej jako przedstawicielstwa wszystkich Polaków zamieszkałych na ziemiach, objętych dotąd granicami państwa niemieckiego.

Utworzenie Naczelnej Rady Ludowej dokona się na podstawie szerszej demokratycznej przez delegatów Narodu Polskiego wybranych głosami wszystkich mężczyzn i niewiast polskich, które ukończyły 20 rok życia. Wybranych delegatów i delegowane zwolujemy na Polski Sejm Dzielnicy, którzy zbiorą się we wtorek, 3 grudnia w Poznaniu o godzinie 11 przed południem na sali Apolo, Piekary 17 (...).

Poznań, 14 listopada 1918 r.

(„Dziennik Poznański”, 16 listopada 1918 r.)

Zatrzymano 1179 poszukiwanych osób

Kolejna akcja MO i ORM

Z inicjatywy Biura Kryminalnego Komendy Głównej MO, przeprowadzono na terenie kraju milicyjną akcję zmierzającą m. in. do ujęcia ukrywających się przestępców, odnalezienia osób zaginionych oraz odszukania skradzionych pojazdów.

W ciągu jednego dnia, od godz. 6 do 24, funkcjonariusze MO oraz członkowie ORM kontrolowali kilkanaście tysięcy miejsc, w których była już przestępcy oraz dokonali kontroli blisko 35 000 samochodów. Podczas akcji, zatrzymano 1179 osób poszukiwanych głównie przez sądy lub prokuraturę. Były to przede wszystkim osoby uchylające się od płacenia alimentów, zmieniające

często miejsca pracy i zamieszkania.

Ujęto także złodziei, włamywaczy i sprawców rozbójów. Funkcjonariusze MO zatrzymali również ponad 700 osób, wobec których orzeczono karę pozbawienia wolności. Ludzie ci odpowiadali z wolnej stopy i nie zgłosili się do odbicia prawomocnego wyroku.

Funkcjonariusze MO odnaleźli także 58 osób zaginionych, w większości ludzi starszych.

Wynikiem akcji było także wykrycie i zwrócenie właścicielom 54 skradzionych samochodów i 86 motocykli oraz zatrzymanie wielu przedmiotów, co do których istniały podejrzenia, że pochodzą z nielegalnych źródeł. (PAP)



DZIELNICA CHEMIKÓW W PIERWOMAJSKU

W Pierwomajsku koło Charkowa powstaje czwarty mikro-rejon miejski, zwany dzielnicą chemików. Przed miesiącem stanął tu pierwszy 9-piętrowy blok mieszkalny, który dał początek całemu zespołowi wysokiej zabudowy. Jeden z wieżowców zostanie przeznaczony na szkołę średnią, a obok powstają boiska sportowe i szkolny ogród botaniczny. Zarówno w centrum, jak i na obrzeżach dzielnicy chemików buduje się 3 żłobki, a zaplanowano taką samą liczbę przedszkoli. Wśród wielopiętrowych bloków mieszkalnych przewidziano kilka pawilonów z punktami usługowymi i sklepami oraz „strefy zielone” z parkami, skwerami i alejami spacerowymi.

WESELA — ZŁOTE I SREBRNE

— Jak brat ślub, to uroczyste — mówią mieszkańcy Char-

kowa. Działający od dwóch lat Pałac Ślubów imienia Grigorija Ordżonikidze stosuje wiele atrakcyjnych form towarzyszących założeniu rodziny. Poza pamiątkowymi dyplomami, nowożeńcy mogą otrzymać zdjęcia i taśmy magnetofonowe z nagraniami fragmentami ślubnych uroczystości, a po samej ceremonii — spotkać się w bankietowej sali z rodzinami, przyjaciółmi i towarzyszami pracy oraz zorganizować wesele na miejscu. Ten ostatni obyczaj przyjmuje się wśród charkowian coraz bardziej. Na udzielonych dotychczas prawie 5 000 ślubów w pałacu im. Ordżonikidze — 1 500 zostało uświetnionych rodzinnymi spotkaniami i wesełami, a wśród nich odbyło się kilkadziesiąt wesel srebrnych i złotych, gdyż i starsze pokolenia korzystają z sal charkowskiego pałacu ślubów.

O MIANO NAJSAPRAWNIEJSZEJ PIELEŃNIARKI

Od kilku miesięcy trwa konkurs o miano najsprawnniejszej pielęgniarki Charkowszczyzny, a po eliminacjach zakładowych i miejskich oraz rejonowych — jego finał odbył się w Charkowie. Konkurencje finałowe obejmowały zarówno sprawdzian wiedzy teoretycznej i praktyczne umiejętności pielęgniarskie, jak też ich ogólnie postępowanie z chorymi, wyrażające się na przykład uśmiechem, życzliwością i troską o pacjentów. Konkurs wygrała pielęgniarka z 17 przychodni w Charkowie — Ołena Fokina, a miano najsprawnniejszej pielęgniarki uzyskały także: Swiłłana Gorbunowa z Charkowa i Nadia Zacharowa z Łozowska. (wos)

SPORT-SPORT-SPORT-SPORT

Eliminacje piłkarskich ME

Polska — Szwajcaria we Wrocławiu

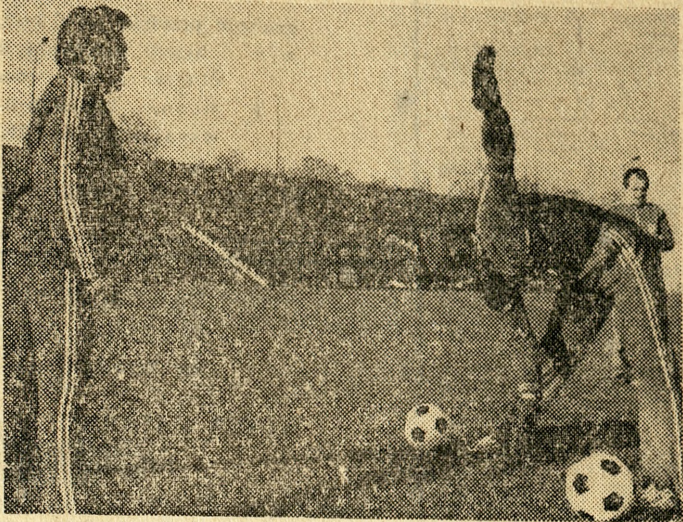
Eliminacyjny mecz piłkarskich Mistrzostw Europy we Wrocławiu Polska — Szwajcaria, będzie szóstą bezpośrednią i oficjalną konfrontacją piłkarskich reprezentacji obu krajów. Trzy z dotychczasowych pojedynków zakończyły się remisem, raz wygrała Polska raz Szwajcaria. Bilans bramkowy 9:8 — dla Polski.

Piłkarze szwajcarscy przybyli wczoraj samolotem na polskie lotnisko Ławica. Z Poznania udali się autobusem do Wrocławia.

Walter Baumann, prezes Szwajcarskiego Związku Piłki Nożnej — zapytany o faworyta dzisiejszego meczu, stwierdził, że przewiduje zwycięstwo gospodarzy w stosunku 2:1. Trener szwajcarskiej „jednostki” — Roger Volanthen — powiedział, że spotkanie nie wrocławskie z zespołem polskim będzie dla jego drużyny bardzo ciężkie, ponieważ Polacy to bardzo dobra drużyna. Pokazali to najlepiej na ostatnich mistrzostwach świata. Młodzi piłkarze, którzy zastąpili graczy tej miary co Kazimierz Deyna, w oczach trenera szwajcarskiego, są tak samo groźni jak ich poprzednicy.

Trener piłkarskiej reprezentacji Szwajcarii, Roger Volanthen ustalił kilka dni temu skład kadry na mecz z Polską. Najmłodszym zawodnikiem w kadrze jest Heinz Luedi, który ma 20 lat i nie występował jeszcze w oficjalnym meczu reprezentacji Szwajcarii. Najstarsi — to Lucio Bizzini i Pierre Chamusat, którzy mają o 10 lat więcej niż Luedi. Rezerwową w kadrze Szwajcarii jest René Botteron, który występował w 34 meczach reprezentacji Szwajcarii. A co wziętówki piłkarzy Szwajcarii:

Bramkarze — Erich Burgenner (Lausanne, urodzony w 1951 r., 33 występy w reprezentacji), Karl Engel (Servette Genewa, 52 — 1); obrońcy: Lucio Bizzini (Servette, 48 — 30), Jakob Bruchbuehl (Young Boys Berno, 52 — 13), Pierre Chamusat (FC Zurich, 42 — 39), Heinz Luedi (FC Zurich, 53 — 0), Francis Montandon (Grasshoppers Zurich, 51 — 3), Serge Trincherio (Servette, 49 — 20); rozgrywający i napastnicy: Umberto Barberis (Servette, 52 — 18), René Botteron (FC Zurich, 54 — 30), Ruedi Elsener (Eintracht



Polscy piłkarze do dzisiejszego meczu ze Szwajcarią przygotowali się na specjalnym zgrupowaniu we Wrocławiu. Na zdjęciu: trener R. Kulesza podczas zajęć z bramkarzami. Na pierwszym planie J. Młynarczyk, w głębi Z. Kukla. Fot. — CAF

Frankfurt, 53 — 17), Andre „Bigi” Meyer (Grasshoppers, 49 — 7), Raimondo Ponte (Grasshoppers, 55 — 3), Marc Schnyder (Servette, 52 — 3), Claudio Sulser (Grasshoppers, 55 — 9) i Markus Tanner (FC Basel, 54 — 1).

Rezerwa: Otto Demarmels (FC Basel, 49 — 12), Heinz Herrmann (Grasshoppers, 53 — 1) i Gianpietro Zappa (FC Zurich, 56 — 0). Polscy piłkarze zakończyli przygotowania do meczu ze Szwajcarią i z optymizmem oczekują pojedynku na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu.

Ostatni dzień przed spotkaniem szkoleniowcy potrakowali ulgowo. Rano trenerzy omówili z zawodnikami założenia taktyczne meczu. Piłkarze raz jeszcze obejrzyli zarejestrowane na taśmie filmowe spotkania Szwajcarii — Holandia i Włochy II — Szwajcaria. Trener Kulesza jest zadowolony z przebiegu zgrupowania. Przez cały czas dopisywała pogoda, a w drużynie panowała koleżeńska i bojowa atmosfera. Zawodnikom zapewniono bardzo dobre warunki treningu, odpoczynku i wypoczynku.

W pierwszej fazie przygotowania utrudniała niedawna przebyte kontuzje Bońka i Nawalki, którzy trenowali według indywidualnego programu. Obaj piłkarze są już w pełni zdolni do gry i wy-

stąpią w dzisiejszym spotkaniu.

Podczas zgrupowania główny akcent położono na poprawę współdziałania poszczególnych formacji, szybkość rozgrywania piłki i indywidualną szybkość piłkarzy. „Chcemy zagrać ofensywnie — powiedział trener Ryszard Kulesza — chociaż zdajemy sobie sprawę, że przeciwnik jest dobry i w meczach o dużą stawkę potrafi walczyć. Wierzę w sukces polskiego zespołu”.

Skład polskiej jedenastki, która rozpocznie mecz ze Szwajcarią, podany przez Ryszarda Kuleszę, niewiele różni się od typowanego przez dziennikarzy. Pewną niespodzianką jest jedynie wytypowanie na partnera Adama Nawalki i Zbigniewa Bońka, Stefana Majewskiego z Zawiszy, który — jak stwierdził trener Kulesza — znowu pokazał na treningach wysoką formę. Zespół polski wybiegnie na boisko w następującym składzie: Zygmunt Kukla — Antoni Szymanowski, Władysław Zmuda, Henryk Maculewicz, Lesław Ćmiekiewicz — Stefan Majewski, Zbigniew Boniek, Adam Nawalka — Grzegorz Lato. Roman Ogaza, Stanisław Terlecki. Rezerwowi: Józef Młynarczyk, Rudolf Wójciewicz, Wojciech Rudy, Włodzisław Ciolek, Andrzej Iwan, Marek Kusto, Leszek Lipka. (PAP)

Spotkanie aktywusportowego w KW PZPR

W KW PZPR w Poznaniu odbyła się wczoraj narada aktywusportowego, poświęcona udziałowi zawodników woj. poznańskiego w igrzyskach olimpijskich w Moskwie. Uczestniczyli w niej m. in. sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Józef Scibisz i wicewojewoda poznański — Zofia Dąbrowska.

Na naradzie przedstawiono poziom reprezentowany przez sportowców woj. poznańskiego w poszczególnych dyscyplinach oraz dyskutowano co zrobić, by region ten był jak najliczniej reprezentowany na igrzyskach w Moskwie. Obecnie w kadrze olimpijskiej znajdują się 92 osoby z Poznania, co daje województwu trzecie miejsce w kraju za Warszawą i woj. katowickim. (wii)

Fibak i Okker zwyciężyli

Późnym wieczorem w poniedziałek, zakończył się w Sztokholmie turniej tenisowy Grand Prix. Ostatnim pojedynkiem była gra podwójna, w której kolejny wielki sukces odnieśli Wojciech Fibak i Tom Okker. Para polsko-holenderska pokonała silny debel amerykański Stan Smith i Bob Lutz 6:3, 6:2. PAP

Kierowcy amatorzy na torze „Poznań”

W niedzielę na torze wyścigowym „Poznań” kierowcy-amatorzy wzięli udział w pierwszej z trzech organizowanych w bieżącym roku przez Automobilklub Wielkopolski otwartych jazd szkoleniowych. Impreza cieszyła się dużym zainteresowaniem — zgłosiło się 72 kierowców, z których skłasyfikowanych zostało 62.

W poszczególnych klasach zwycięzcami zostali: w klasie „Fiat” 126p — 600 ccm — Zbyszek Gaik, „Fiat” 126p — 650 ccm — Jacek Holderny, „Fiat” 125p — Tomasz Stachowiak, w klasie mieszanej do 1300 ccm — Krzysztof Koprowski na „Fiacie” 127 i powyżej 1300 ccm — Jerzy Domicz na „Fiacie” 132. (rk)

Szachowy festiwal w Halle

Poprawił nieco swój stan posiadania polski szachista Ryszard Skrobek, który startuje w międzynarodowym festiwalu szachowym w Halle. W zaległej partii 7 rundy Skrobek zremisował z Chołmowem (ZSRR), natomiast w 8 rundzie odniósł zwycięstwo nad Meduną (CSRS). W turnieju mężczyzn prowadzi Rainer Knaak (NRD) — 5,5 (1) pkt. przed Węgrem Farago — 5,5 pkt.

W turnieju kobiet na pierwszym miejscu uplasowała się Brigitte Hofmann (NRD), która w 8 rundzie zwyciężyła Polkę Iwonę Świecik. Hofmann ma 7 pkt., wyprzedzając o 1 pkt. Eretową (CSRS). (PAP)

Polscy floreciści faworytami Olimpiady w Moskwie?

„Polscy floreciści, medaliści mistrzostw świata, będą jednym z głównych faworytów olimpijskiego turnieju” — stwierdził mistrz rzymskiej olimpiady — Wiktor Zdanowicz. Z ramienia federacji szermierczej ZSRR dokonał on szczegółowej analizy tegorocznych mistrzostw świata. Zdanowicz W. Zdanowicza najważniejszymi kandydatami

do złotego medalu, prócz Polaków, będą reprezentacje RFN i Francji. Niżej sklasyfikował on szanse Rumunii, Włoch, Węgier i ZSRR. Jak stwierdził Zdanowicz, floreciści Włoch wypadli w Hamburgu poniżej możliwości, co się tłumaczy odmłodzeniem drużyny. Na igrzyskach w Moskwie mogą być już groźniejsi, podobnie jak i Rumuni. (PAP)

Kolejne zwycięstwo koszykarzy ZSRR w USA

Przebywająca w USA reprezentacja ZSRR w koszykówce mężczyzn, rozegrała kolejny, siódmy w tym kraju, mecz odnosząc kolejne zwycięstwo. Tym razem dwójna radziecka grała w West Lafayette, zwyciężając drużynę uniwersytetu Purdue 65:61. Dla zespołu ZSRR najwięcej punktów zdobył mający 2,24 m wzrostu Władimir Tkaczewski — 19. (PAP)

Poznańscy strzelcy zakończyli sezon

Na zakończenie sezonu Okręgowy Związek Strzelectwa Sportowego w Poznaniu zorganizował okręgowe zawody w strzelaniu strumowym „skeet” i „trap”. W imprezie uczestniczyli zawodnicy dwóch poznańskich klubów — Grunwaldu i Diany. Grunwald reprezentował tylko jeden strzelec — Tomasz Prejbisz, który w kategorii juniorów zajął 1 miejsce z rezultatem 124 pkt. przed Kajetanem Jedraszkiem — 119 pkt. i Ze-

firym Nowakiem — 113 pkt. W kategorii seniorów w strzelaniu „skeet” zwyciężył Krzysztof Grzeskowiak — 188 pkt. przed Markiem Franczakiem — 185 pkt. i Januszem Franczakiem — 172 pkt. Z uwagi na znakomitą postawę w zawodach jedynego przedstawiciela Grunwaldu należy żałować, że władze tego klubu nie dopilnowały przybycia na imprezę pozostałych 10 — zgłoszonych wcześniej zawodników. (rk)

Rugbyści trenują w Cetniewie

Po zakończeniu rozgrywek ligowych w rugby, kadra narodowa zebrała się na zgrupowaniu w Cetniewie, gdzie przygotowuje się do meczu z Rumunią o puchar FIRA. Pierwsze tegoroczne spotkanie Polaków w nieoficjalnych mistrzostwach Europy odbędzie się 19 bm. w Lublinie.

Polacy znaleźli w ośrodku przygotowującym olimpijskich w Cetniewie bardzo dobre warunki zarówno do treningu jak i dla odpoczynku i odnowy biologicznej. Obok treningów i spotkań kontrolnych z ligowymi zespołami z Trójmiasta, kadrowicze poddani zostali okresowym badaniom lekarskim.

Kilku zawodników odczuwa jeszcze niepełny skutki kontuzji odniesionych w meczach ligowych. Pod znakiem zapytania stoi występ w meczu z Rumunią Jana Milarta, grającego na pozycji łącznika miły. Trener Ryszard Wiejski powołał dodatkowo na zgrupowanie zawodnika gdańskiej Lechii — Stefana Stasiółka, który prawdopodobnie zastąpi Milarta na pozycji łącznika. Choć kilku innych zawodników nie zgłosiło się na zgrupowanie z przyczyn objawiających, trener Wiejski jest do brej myśli przed trudnym spotkaniem z Rumunami, którzy są zdecydowanymi faworytami. (PAP)

PINIE
OLEMIKI
DPOWIEDZI

Bezstronność trudna rzecz

Z listów, które redakcja otrzymała po opublikowaniu w cyklu „Co o tym sądzić” felietonu pod powyższym tytułem, publikujemy niektóre w fragmentach. Wszystkim autorom listów dziękujemy za nadesłane uwagi.

Chyba każdy zauważa dość często, iż mówiąc o czymś, przedstawia sprawę z takiego punktu widzenia, jaki mu się wydaje najstuszniejszy lub najkorzystniejszy w odniesieniu do siebie. Taka już jest natura psychiki, co jednak wcale nie oznacza, że tak być powinno. Uważam, że przewidywanie w sobie tej wady znamionuje ludzi, o których mówimy, że są sprawiedliwi i szczególnie wartościowi. Na zdaniu takich ludzi można polegać, bo wiadomo, że nie kierują nimi uboczne względy, czy własny interes lub interesy grupy (zawodowej, społecznej), do której należą. (3386)

MARIA KONIECZNA
Poznań

Autor poruszył problem bardzo istotny, bo własne w stronniczości i subiektywizmie tkwi — moim zdaniem — przyczyna wielu niedociągnięć i niedostatków naszego życia. W tym, że wszyscy umiemy uzasadnić i usprawiedliwić, a co za tym idzie — z wszystkiego się tak wy tłumaczyć, by nie ponosić konsekwencji. Zawsze potrafimy znaleźć „obiektywne” przyczyny, gdy czegoś nie zrobimy tak, jak powinno być zrobione. W dodatku mamy pretensje, jeśli ktoś nie chce uznać tych naszych racji i pociąga nas do odpowiedzialności. Na kierowniczą rolę była na mnie bardzo obrażona, że wpiąłem jej do książki zażalenie o niedowartości mi towaru. Powiedziała przy tym, że przecież każdy może się omylić. Rzeczywiście. Ale też chyba wolno na to zwrócić uwagę. (3389)

JANUSZ BRYCH
Inowrocław

W naturze ludzkiej istnieje skłonność do uważania za wroga każdego, kto nas krytykuje, bierze się między innymi stąd, że krytyka utrudnia dodatnią samoocenę i rani miłość własną. Rzadko kiedy potrafimy też przyznać, że jesteśmy nie w porządku. Żaden pijak nie da się przekonać, że jest pijakiem, złodziej, że jest złodziejem, łajdak, że jest łajdakiem. Ludzie nawet najuczciwsi wynajdują sobie usprawiedliwienia jeszcze wtedy, gdy przyznają się do winy, przekonują samych siebie, że większa jej część obciąża kogoś innego. Stare przysłowie mówi: „niejedną sztukę lustro, które ukazywało mu jego szpetotę”. Samo opanowanie i odwaga wzięcia za krytykę, gotowość uznania wykonywanych błędów i gotowość do pracy nad ich poprawieniem jest sprawdzianem dobrej woli, dojrzałości, sumienności i kultury współżycia. Uważam, że w każdej dziedzinie gospodarki narodowej nie należy lekceważyć krytyki. Trzeba więc przeprowadzać rzetelne kontrole, ujawniać przewinienia i karać za nie sprawiedliwie. (3374)

LEON PIŁAŃSKI
Grabów

Opisany w felietonie przed stawiciel handlu (może kierownik sklepu?) twierdzi, że wszystko zależy od zaopatrzenia. Nieprawda! Bo są sklepy, w których nie tylko towar jest do wyboru, ale także ob-

sługa dobra. A dlaczego? Bo kierownik stara się o towar i uczy personel należytej obsługi klientów. Najłatwiej powie dzieć: nie ma i zwałach winę na magazyn. (3392)

JÓZEF R.
Szamotuły

Obiektywizm w osądach jest tak samo nieosiągalny, jak każda idea, a to z tej przyczyny, że człowiek pozostaje zawsze człowiekiem i będzie patrzył na świat przez pryzmat własnego ja, a więc nigdy (jeśli chodzi o jego osobiste korzyści) nie zdobędzie się na całkowitą bezstronność. Takie jeśli chodzi o innych — nie będzie uznawał ich faktycznych racji, tylko swoje na dany temat poglądy. (3394)

BARBARA KOWALAK
Luboń

Każde zjawisko jest tak złożone i zależne od tylu różnych przyczyn, że rzeczywiste o bezstronną ocenę bardzo trudno. Z drugiej strony — właśnie obiektywizm, a co najmniej dążenie do niego, zarówno w sprawach wielkich jak też drobnych, jest konieczne. Wymaga to jednak niejednokrotnie odwagi spojrzenia prawdzie w oczy, a w każdym razie — uczciwości. (3397)

RENATA L.
Poznań

Wydawanie opinii jest czynnością niby łatwą i dlatego powszechnie występującą. Opiniujemy wszystko i wszystkich — i to najchętniej negatywnie. Zastanówmy się dlaczego? Otoż chwaląc własną „sylwetkę” to i trochę głupio i nie wypada, więc najchętniej krytykuje się bliźniego, po to, żeby własny wizerunek był „bielszy”. Jednak takie tanie krytykowanie nie na wiele się zda, bo tylko twórcza krytyka może spełnić istotną rolę społeczną. Miarą dojrzałości życiowej jest więc także umiejętność powstrzymania się przed wydawaniem pochopnych i niesłusznych opinii lub ocen. (3376)

TADEUSZ PRZYBYLSKI
Poznań

Był swego czasu w naszym przedsiębiorstwie kierownik gospodarczy i za jego czasów niczego nie można było w tym dziale załatwić, bo zawsze tłumaczył się albo przepisami, albo brakami, albo niemożnością dostania ludzi, którzy by dobrze pracowali. Gdy wreszcie pożegnał się z pracą u nas, jego następca udowodnił, ile można zrobić bez wielkich słów i narzekań, byle tylko się chciało solidnie pracować. (3401)

WŁODZIMIERZ B.
Poznań

Zanim wyda się opinię o czymkolwiek, należy przede wszystkim mieć o sprawie choćby tylko jakieś takie pojęcie, a warunkiem pełnego obiektywizmu w ocenie danego zjawiska — jest głęboka jego znajomość. Dyletantyzm do niczego nie prowadzi, a po chopnych ocen, opinii i decyzji radziłbym się wystrzegać, bo można wyrządzić ludziom oraz sprawie niedźwiedzią przysługę. (3404)

JERZY BINERT
Kalisz

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-553, Poznań.

organizuje w listopadzie 1978 roku, KURSY

- ♦ **STUDIUM MISTRZÓW DYPLOMOWANYCH we wszystkich zawodach**
- ♦ **MISTRZOWSKIE i CZELADNICZE — budowlane, metalowe, elektryczne**
- ♦ **SPAWANIE elektryczne i gazowe**
- ♦ **PALACZY centralnego ogrzewania.**

ZAPISY PRZYJMUJE I INFORMACJI UDZIELA

Ośrodek Szkolenia w Poznaniu

przy ul. Klasztornej nr 2, tel. 542-26

w godzinach od 8 — 18, w soboty do godz. 14.

3625-K1

Sprzedam 4 segmenty mebli typ „Koszałki”, tel. 169-49. 74129g

Sprzedam 6,5 m² kafilicennych hiszpańskich. Swarzędz, ul. Kościuszki 6. 74874g

Przyjmę zamówienia na sadzonki pomidorów odmiany Reverm i inne oraz ogórki na miesiąc styczeń — luty. Lech Lin Kowski, 64-320 Buk, ul. Otuska 7. 74934g

Futro karakulowe czarne, pierścionek z koralem, termie elektryczna 10 l. Tel. 33-10-95. 75039g

Sprzedam kołnierzyk i czapkę z lisa niebieskiego. Marcelińska 66B m. 13 po 16. 74939g

samochody

Fiat 125p fabrycznie nowy sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 71753g.

Duży wybór części polecia sklep ul. Kopernika wjazd ze Strzeleckiej, Jodda. 72855g

Sprzedam lub zamienię na Fiat 126p nową Syrenę 105. Zbigniew Lewandowski, Rynek 7, 64-320 Buk. 74992g

Fiat 850 special sprzedam. Poznań, Os. Rzeczypospolitej 97 m. 7. 75038g

Fiat 125p 1500 rocznik 1974 z silnikiem zapasowym i błotnikami przednimi sprzedam. Tel. 97-55-53 po godz. 18. 74992g

Sprzedam Fiat 800. Szamotuły, Dzierżyńskiego 7 m. 5 po godz. 16. 75040g

lokale

Zamienię dwa mieszkania: kwaterek 2 po kocioł, kuchnię, wygodnie, telefonem II ptr. oraz 2 pokoje kuchnię, spódzielić VI piętro — na trzy-pokojowe kwaterek, wygodnie, telefonem do I piętra. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 71799g.

Wrzesnia — superkomfortowe mieszkanie własnościowe M-4 sprzedam. Batorego 14E m. 48. 72721g

Małżeństwo z dzieckiem, członkowie SM, pilnie poszukuje 2 pokoi lub pokoju z kuchnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 71821g.

nieruchomości

Połowe segmentu w okolicy Deba 55 m², gaz, c.o., wysoki parter, garaż, taras, ogród — zamienię na większą nieruchomość lub sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 74415g.

Sprzedam dom jednorodzinny piętrowy z wolnym mieszkaniem, Gniezno, ul. Konikowo 5 wiadomość wtorki i piątki godz. 11-15. 71700g

Nowy Tomiś, dom w centrum, parter wolny na mieszkanie, sklep lub warsztat sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 71706g.

Kupię działkę budowlaną w Ostrowie Wlkp. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 71831g.

Kupię działkę 2000 m² Mośna lub okolice. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 71856g.

Wzjęm w dzierżawę 1-2 ha ziemi. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 71702g.

Kupię wille komfortową lub działkę budowlaną uzbrojoną do 1500 m² w Poznaniu lub okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 71716g.Sprzedam działkę 800 m² domek parterowy, tunele w Luboniu. Konieczne mieszkanie spółdzielcze. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 71747g.Sprzedam dom jednorodzinny z ogrodem 4750 m². Srem, Zachodnia 5a. 71773g

Sprzedam działkę ogrodniczą 0,5 ha w Poznaniu — Szczepankowo, z możliwością zabudowy. Tel. 710-53 względnie Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 71797g.

Sprzedam działkę rekreacyjną z domkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 71825g.

Sprzedam działkę 5000 m² i budynek gospodarczy względnie wydzierżawię połączając na placu karmie. Franciszka Gudejajis, Cichagóra 48, 64-333 Bukowice Koło Opalenicy. 71855g

Kupię parcelę pod dom bliźniaczy dwurodzinny posiadając pierwotny, najchętniej Sołacz, Winogrody lub Grunwald. Tel. 411-912 lub Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 71870g.

komunikat

WIELKOPOLSKIEJ GRY LICZBOWEJ „KOZIOŁKI” dot. Gry z 12. XI. 1978 r.

I LOSOWANIE

— wygrane II stopnia po zł. 2.535,—
— wygrane III stopnia po zł. 54,—
— wygrane IV stopnia po zł. 9,—

II LOSOWANIE

— wygrane II stopnia po zł. 5.853,—
— wygrane III stopnia po zł. 53,—
— wygrane IV stopnia po zł. 6,—

III LOSOWANIE

— wygrane II stopnia po zł. 1.920,—
— wygrane III stopnia po zł. 44,—

Na końcówkę banderoli 5-cyfrowa — talon na

samochód „Polski Fiat 128 P”.

Na 4-cyfrową — wypłaty po 2.500,— zł.
Na 3-cyfrową — wypłaty po 500,— zł.„3X10” Gra nr 17 z dnia 12 listopada 1978 r.
Wygrane I stopnia — za 3 trafne po 9.025,— zł.
Wygrane II stopnia — za 2 trafne po 1.061,— zł.

Pamiętaj! Kolektura nr 55 ul. Fredry 7 — czynna w soboty do 21.

Kolejne trzy losowania „Koziołków” i Gry „3X10” odbędą się w dniu 19 listopada 1978 r. w Grodzisku na Rynku o godzinie 12.

Wszystkim Grającym i Sympatykom Wielkopolskiej Gra Liczbowa „Koziołki” życzy szczęścia w następnych grach.

3812-K

Sprzedam dom 8-pokojowy z ogrodem 1200 m². Szklarska Poręba Górna, 1 Maja 55 tel. 17-24-14 Helena Kulisiewicz. 71677gParcele, warsztatowa 565 m² przy ul. Zakopiańskiej sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 71851g.

rozne

Lisy — czapki, kołnierze futrzane odświeżam. Michałowska, Poznań, Czerwonej Armii 37. Zakład czynny godz. 11.30-19. 74001g

Telewizory naprawiam. Tel. 555-33 Kopański. 71845g

Przyjmę prace spawalnicze na umowę-zlecenie. 62-050 Mosina, Krosinko 137. 71824g

Posiadam zakład ślusarski, przyjmuję współpracowników z propozycją produkcji lub przystąpię do kooperacji w produkcji. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 71701g.

Naprawa telewizorów. Leśński, tel. 568-74. 74203g

Przyjmę zamówienia na wykonanie bojlów z węglownicą. Urban, Poznań — Górczyn, Andrzejewskiego 19. 71864g

Hafciarstwo poleca usługi krótkoterminowe: gwiazdki oficerskie, monogramy, kompozycje kwiatowe, wizerunki. Regina Fudalej, Lipowa 10 Puszczykowo, tel. 229. 71582g

Sprawki transformatorów, regulacja płynna zgrzewarki do blach, prostowniki różnej mocy wykonuję, naprawiam. Zakład Elektromechaniczny, Garzarek, Poznań, Krzywa 31, tel. 614-19. 70790g

Zakład Malarsko - Tępiarski wykonuje usługi. Ryszard Szlaska, Swarzędz, Okrzeja 14. 7147g

Automobilisci! Okrętowymi, bezkonkurencyjnymi, antykorozyjnymi farbami wybitnie odpornymi na sól, wodę, dwiema warstwami różnokolorowymi, pedzlem, konserwujemy podwozia. Malowanie pedzlem podnosi wybitnie jakość konserwacji, bo tylko farba wtarta pedzlem posiada wybitną przyczepność. Konserwujemy po zdjęciu tapicerki, drzwi, progi, bagażnik. Suszymy w podwyższonej temperaturze 109 wewnątrz centralnie ogrzewanej kilkustanowiskowej lakierni. Poznań — Morasko — Nędziński. 72565g

Przewozy specjalność przewoźnika, pianina wykończone Kamiński, tel. 438-31. 73732g

Kto wiosną wybuduje dom jednorodzinny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 73978g.

Uszczelnianie okien, zakładanie karniszy i zamków. „Czystość” Werner, Mateckiego 23, tel. 685-633. 68921g

Naprawa lodówek. Telefon: 33-16-07; 133-233 Hajdrych. 74025g

Dnia 11 listopada 1978 r. zmarła

WANDA CZUB

długoletnia pracownica

Fabryki Kosmetyków „Pollena - Lechia”.

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 listopada 1978 r. o godz. 14.30 na cmentarzu komunalnym na Junikowie.

Rodzinie Zmarłej wyrazi głębokiego współczucia składają:

Rada Zakładowa, Dyrekcja, Rada Robotnicza i współpracownicy
Fabryki Kosmetyków „Pollena - Lechia”
w Poznaniu

3948-K3

Dnia 12 listopada 1978 r. zmarł w wieku 51 lat po długich i ciężkich cierpieniach, nasz drogi mąż, ojciec, teść, zięć, brat, szwagier, wujek i dziadzius

MARIAN CZAPLIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 16 bm. o godz. 13.45 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona i rodzina

Ul. Szpitalna 7 m. 14. 3958-U3

W dniu 13 listopada 1978 r. zakończył swoje pracowite życie, namaszczone Olejami św., najukochańsza matka, babcia i teściowa, sp.

JOANNA SZYMKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 16 bm. o godzinie 10 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

córka z mężem i dziećmi

Ul. Głogowska 117 m. 4. 75130g

Dnia 12 listopada 1978 r. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach w 51 roku życia, nasz ukochany mąż, syn, ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, sp.

JAN PAUL

Pogrzeb odbędzie się w środę, 15 bm. o godzinie 14 na cmentarzu w Krzyżownikach.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną
Prosimy o nieskładanie kondolencji.Autobus odjedzie sprzed domu żałoby o godzinie 13.30.
Przeźmierowo, ul. Leśna 4. 75028g

Dnia 11 listopada 1978 r. zmarła nagle w 81 roku życia, nasz ukochany ojciec, dziadek i brat

GENOWEFA KAPCZYŃSKA

z domu Raczkowska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 16 bm. o godzinie 11.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim żalu i smutku pogrążeni

córka i syn z rodzinami

Ul. Ostroga 31 m. 1. 75062g

Dnia 11 listopada 1978 roku zasnął w Bogu w 81 roku życia, nasz ukochany ojciec, dziadek i brat

prof. dr ZYGMUNT MACKIEWICZ
emerytowany profesor zwyczajny AR w Szczecinie. Organizator Stacji Hodowli Roślin w Dąbrowie, Działu Roślin Strączkowych JUNG w Białymostku i Katedry Szczegółowej Uprawy Roślin WSR w Szczecinie.

Odznaczony — Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Msza św. zostanie odprawiona w czwartek 16 bm. o godz. 8.45 w kościele przy ul. Kościelnej. Pogrzeb tego samego dnia o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

Pograżeni w smutku

synowie z rodziną

Poznań, Warszawa, Wilno. 75033g

Dnia 10 listopada 1978 roku zmarł

ADWOKAT

dr BOLESŁAW MAJCHRZYCKI

W Zmarłym stracił serdecznego Kolegę

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w dniu 15 listopada 78 r. o godz. 13 na cmentarzu junikowskim.

Rada Adwokacka

w Poznaniu

3967-K3

Dnia 11 listopada 1978 roku zmarła sp.

MARTA SZMYT

z domu Bromka

przeżyła lat 75

Pogrzeb odbył się we wtorek, dnia 14 bm. na cmentarzu na Junikowie.

Pograżona w żalu

RODZINA

3955-U3

Dnia 12 listopada 1978 r. zmarł nagle przeżywszy lat 44, mój najczystszy i najukochańszy mąż, troskliwy, łagodny, teść i dziadzius, sp.

MICHAŁ GRZEŚKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 16 bm. o godz. 15.30 na cmentarzu w Śpiawiu.

Strapiona

RODZINA

Autobus odjedzie sprzed domu żałoby o godz. 15.

Ul. Dziadoszańska 4 m. 3. 75101g

Dnia 11 listopada 1978 r. zmarł nagle, mój ukochany mąż, nasz ojciec, teść, dziadek, przeżywszy 65 lat, sp.

EDMUND SMOLAREK

emeryt DOKP

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 16 bm. o godzinie 13 na cmentarzu komunalnym na Miłostowie.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Gnieźnieńska 74 m. 6. 74927g

Dnia 12 listopada 1978 roku zmarł opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 79, mój najukochańszy mąż, sp.

EDMUND CZERWIŃSKI

powstaniec wielkopolski, odznaczony — Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 17 bm. o godz. 13.45 na cmentarzu junikowskim.

Pograżona w smutku

ŻONA

Ul. Szamarzewskiego 15 m. 4. 3954-U3

Dnia 13 listopada 1978 r. po długiej i cierpliwie znoszonej chorobie odeszła od nas na zawsze moja najukochańsza żona, matka, teściowa i babunia, sp.

ANIELA NOWAK

z domu Gregorowicz

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 16 bm. o godzinie 14 z kaplicy cmentarnej w Borku Wlkp.

W najgłębszym smutku pogrążona

RODZINA

75144g

Dnia 12 listopada 1978 roku zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, nasz najdroższy mąż, ojciec, syn, teść i dziadek, sp.

LEON KOZIERAS

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 16 bm. o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie.

W wielkim smutku pogrążona

RODZINA

3956-U3

Dnia 11 listopada 1978 r. zmarł po długiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., nasz kochany brat, stryj, wujek, przeżywszy lat 79, sp.

JÓZEF GRUCHOT

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 16 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Przemysłowa 53 m. 22. 3967-U3

Dnia 11 listopada 1978 roku zmarła opatrzona Sakramentami św., w 76 roku życia, nasza kochana mamusia, teściowa, babcia i prababcia, sp.

PELAGIA TIETZ

z domu Filipiak

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 17 bm. o godz. 13 na cmentarzu junikowskim.

Strapiona

RODZINA

Ul. Junikowska 62. 3975-U3

Dnia 13 listopada 1978 roku zmarł przeżywszy lat 57, mój kochany syn, brat, szwagier i wujek, sp.

EDMUND PFLAUM

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 16 bm. o godz. 15.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

matka i rodzina

Ul. Głogowska 47a m. 5. 3980-U3

Dnia 13 listopada 1978 roku zmarł nagle, przeżywszy lat 74, mój drogi mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, sp.

WŁADYSŁAW WOJCIECHOWSKI
drukarsz

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 17 bm. o godz. 9.45 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim żalu pogrążona

żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Głogowska 75 m. 8. 3972-U3

Dnia 13 listopada 1978 r. po krótkiej i ciężkiej chorobie, zmarła nasza ukochana mama, siostra, teściowa i babcia, sp.

IRENA KOZIEROWSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 16 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej w Murowanej Goślinie.

RODZINA

75103g

Dnia 11 listopada 1978 r. zmarł sp.

dr med. EDWARD STOCKI

Pogrzeb odbył się 14 bm. w Krotoszynie.

O czym zawiadamia

w smutku pogrążona

RODZINA

75013g

Dnia 13 listopada 1978 roku zmarła po długiej i ciężkiej chorobie opatrzona Sakramentami św., nasza kochana i droga matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 89, sp.

ZOFIA KAMASIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 17 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Żupańskiego 14 m. 16. 3973-U3

Dnia 10 listopada 1978 roku zmarł po tragicznym wypadku, namaszczone Olejami św., nasz ukochany syn, brat, wnuk, siostrzeniec i kuzyn, sp.

MAREK KOMORA

żył lat 25

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 17 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

Ul. Bukowa 12b m. 9. 3976-U3

Dnia 9 listopada 1978 roku zmarł nagle, przeżywszy lat 47, nasz kochany brat, szwagier i wujek, sp.

ZBIGNIEW KUBIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 16 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Dzierżyńskiego 3 m. 6. 3959

LISTOPAD
15
Środa

Leopolda
Alberta

Środa: 7.02-16.01

TEATRY

OPERA — g. 19 „Tosca”.
MUZYCZNY — g. 19 „Wiedeńska krew”.
POLSKI — g. 19 „Wściekłe pie-
niadze”.
NOWY — g. 19 „Emigranci”.
SCENA NOWA — g. 17.30, 19.30
„Powitania, pożegnania...” (balla-
dy).
LALKI I AKTORA — g. 10, 17
„Bamba w oazie Tonga”.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12 „Czapa-
jew” (radz. b. o.), g. 15.30, 19
„Zolnierze wolności” cz. III i IV (radz.
12.1.).
KDF PALACOWE — g. 15, 17,
19.30 „Dama z pieskiem” (radz.
15.1.).
APOLLO — g. 10 — s. zamkn.,
g. 12.30 „Aleksander Newski”
(radz. b. o.), g. 15, 18.45 „Front za
linią frontu” cz. I i II (radz. 12.1.).
BAŁTYK — g. 16, 18 „Halo
Szpicbródka” (pol. 15.1.), g. 20.15
„Koziorożec-1” (amer. 15.1.).
GONG — g. 12.15, 15 „Gdzie się
podziła siódma kompania” (fr.
b. o.), g. 10, 17.30, 20 „Joe Valachi”
(wł. 18.1.).
GWIAZDA — g. 10, 12, 14, 16, 20
„Ostatni skok gangu Olsena” (duń.
12.1.), g. 18 „Znaki zodiaku” (pol.
18.1.).
KOSMOS — g. 17.30, 20 „Czas mi-
łości i nadziei” (czech. 12.1.).
MALTA — g. 15.30, 17.45, 20
„Nickelodeon” (ang. 12.1.).
MINIATURKA — g. 15.30, 17.30,
19.30 „Śmiałość” (radz. b. o.).
OLIMPIA — g. 19.30 „Nie ujdzie
ci to płazem” (fr. 15.1.).
OSIEDLE — g. 16, 19 „Czarne dia-
menty” (cz. I i II węg. 15.1.).
PANCERNIAK — g. 15, 19.30
„Barocco” (fr. 18.1.).
RIALTO — g. 10, 12, 14, 16, 18,
20 „San Babila, godzina 20” (wł.
18.1.).
RUSALKI (Swarzędz) — g. 15,
17, 19 „Zasady dominacji” (amer.
15.1.).
TECZA — g. 15.30, 17.30 „Barba-
ra Radziwiłłówna” (pol. b. o.), g.
19.30 „Musisz żyć” (NRD 15.1.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) —
g. 14.45, 16.45, 18.45 „Szlacheckie
gniazdo” (radz. b. o.).
WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30,
20 „Powrót człowieka zwanego ko-
niem” (amer. 15.1.).
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19 „Wo-
jenny prezent” (radz. 12.1.).
Zoo (stare) ul. Zwierzyniecka i
(nowe) ul. Krańcowa od g. 9 do
złotych.

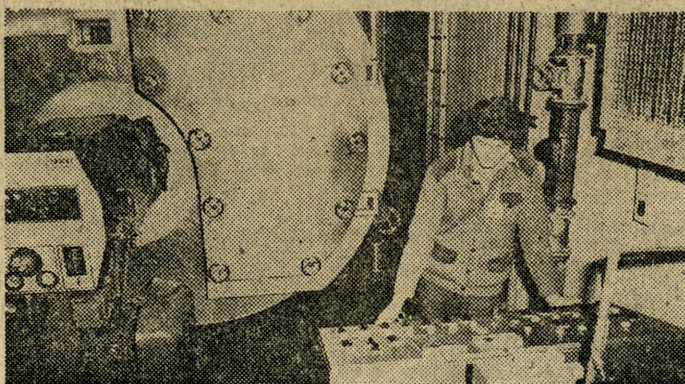
DYŻURY

SZPITALA: Interna, chirurgia,
okulistyka — ul. Garbary 17; chi-
rurgia dziecięca — ul. Szpitalna
27/33; laryngologia, neurologia —
ul. Przybyszewskiego 49.
Wojewódzka Stacja Pogotowia
Ratownego w Poznaniu, ul.
Chelmońskiego 20 — tel. 66-00-55;
nagłe zachorowania w domu, po-
rady lekarskie, 637-35; wypadki
uliczne i w miejscach publicz-
nych — tel. 999.
Podstacje: ul. Bukowa 1, tel.
22-12-61; Osiedle Piastowskie 18,
tel. 722-24; ul. Ugory tel. 205-431;
ul. Kościuszki 103, nagłe zachoro-
wania w domu, tel. 544-44; wypadki
uliczne i w miejscach publicz-
nych tel. 544-46; Luboń, tel. 120-309;
Swarzędz, tel. 309 i 544-44.
Centralny Ośrodek Informacji
Poznańskiej Służby Zdrowia czynny
codziennie — g. 7-12, tel. 989.
Telefon Zaufania — 988, czynny
od g. 15.30-17.30, al. Marcinkow-
skiego — dyskuje lekarz psychia-
tra. Porady prawne głównie z za-
kresu prawa rodzinnego, opiekun-
czego, lecznictwa odwykowego,
chorób społecznych tel. 522-51,
czynny w wyżej podanych godzi-
nach. W niedziele i święta obie
placówki czynne całą dobę.
Apteki tylko dyżury nocne:
Dąbrowskiego 140/142, Główna 92,
Kórnicka 24, Dzierżyńskiego 319,
Mickiewicza 22, Stawiańska i Sta-
rolecka 1, Głogowska 107/109, al.
Marcinkowskiego 11 (cała dobę).

RADIO

PROGRAM I: 6.25 Sygnały dnia;
9.05 Cztery pory roku z Katowic;
11.25 Niezapomniane strony —
„Opowiadania” fragm. prozy J.
Iwaszkiewicza; 11.35 Cztery pory
roku; 11.40 Tu Radio Kierowów;
12.25 Muzyka polskiej melodii;
13.05 Goście naszych estrad; 13.25 Z
krakowskiej ziemi; 13.40 Kacik
melomana; 14.00 Studio „Gama” (ok.
g. 14.05 — inf. dla kierowców);
14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio
„Gama” c. d.; 15.05 Koresponden-
cja z zagranicą; 15.10 Studio „Ga-
ma” c. d. (ok. g. 15.45 — inf. dla
kierowców); 16.10 Tu Jedynka; 17.
Transm. Międzynar. Spotkania w
płci nożnej z cyklu: eliminacje
do Mistrzostw Europy; Szwajcaria
— Polska; 17.45 Radiokurier —
aud. inf. SM (w przerwie me-
czu); 18. d. c. transm.; 18.50 Nie
tylko dla kierowców; 19.15 Przeboje
ze sprzed lat; 20.05 Śladem naszych
interwencji; 20.10 Muzyka Starego
Wiednia; 20.40 Gwiazdy Festi-
walu Jazzu; 21.20 Konc. cho-
pinowski z nagrania A. Rubinsteina;
22.23 Kiełce na muzycznej antenie;
23. Wita Was Polska — mag. słow-
no-muz.
Wiadomości: 6.01, 1, 2, 3, 5, 6, 9,
10, 11, 12.05, 15, 19, 20, 21, 22.
PROGRAM II: 7.35 Konc. poran-
ny muz. staropolskiej; 8 Dialogi i
zbiżnienia; 9.30 My 78 — aud. SM;
9.40 Miłośnikom pieśni chóralnej;
10 „Biografie niezwykłe” — J. Da-
browski; 10.30 Na organach gra S.
Scott; 10.40 Sprawy codzienne; 11
Utwory K. Tausiga gra pianista A.
Stefanek; 11.45 Muzyka spod strzechy;
12.05 Czas dobrych gospodarzy;
12.25 Antykwariat — z kuran-
tem — „Kochanek wysperanych
złodek” — gawęda; 12.45 Tańce z
różnych epok; 13 Aud. public.; 13.10
Polska muz. operowa; 13.35 Złoty

Kotłownia w kontenerze



W poznańskich Zakładach Sprzętu Oświetleniowego „Polam” tradycyjnego palacza centralnego ogrzewania zastąpił automaty; one dozują odpowiednie ilości paliwa, regulują ciśnienie i temperaturę w kotłach. Wszystkie urządzenia mieszczą się w niewielkim kontenerze, który w razie potrzeby może być przewieziony na inne miejsce.

Na zdjęciu: operator Bogdan Korwiczny przy pulpicie sterowniczym.

Fot. — R. Królak

Zapewnienia a rzeczywistość

Na temat opustoszałej willi przy ul. Heweliusza 12 pisaliśmy dwukrotnie. W pierwszej notatce (22 marca br.) zastanawialiśmy się dlaczego zimą 1976 r. wykwaterowano z willi lokatorów, jeśli przez wiele następnych miesięcy stała pusta?

Wyjaśnienie w tej sprawie otrzymaliśmy z Oddziału na Grunwaldzie Miejskiego Zespołu Ekonomiczno-Admini- stracyjnego Szkół. Informował on, że ów dom przejęty przez Zespół w lipcu 1977 r. przeznaczono na 3-oddziałowe przedszkole. Dzieci miały w nim rozpocząć zajęcia we wrześniu tego roku. Zapewnie nie Zespół przyjąłszy za pewnik i wiadomość tę opubli- kowaliśmy 11 kwietnia br.

Niedawno (10 bm.) przekona- liśmy się, że Zespół wpro- wadził nas w błąd, a za naszym pośrednictwem — czytelników. Willa nadal bowiem świeci pu- stkami. Wprawdzie gruz przed domem i stojąca tam mała be- toniarka świadczy o rozpoczę- ciu remontu, jednak widać, że daleko do jego zakończenia. 10 bm. nie było tam ani jed- nego pracownika.

A oto inna sprawa — nieste- ty — o podobnych okoliczno- ściach. 10 marca w notatce „Dom-magazyn” pytaliśmy, dla

czego budynek mieszkalny przy ul. Pogodnej 55 zamienio- no na składnię mebli i sprze- tu. Dużo wcześniej zanim to się stało wyprowadzono mies- kańców.

Odpowiedź nadeszła z Zespo- łu Opieki Zdrowotnej na Grun- waldzie. Dowiedzieliśmy się, że w domu ma być urządzony mini-żłobek. Wiadomość tę o- publikowaliśmy w „Głosie” 28 marca br.

Od tego czasu, choć minęło kilka miesięcy, jak przekona- liśmy się w tych dniach — w domu przy ul. Pogodnej 55 nie- się nie zmieniło z wyjątkiem postawienia wokół niego par- kanu.

ZOZ na Grunwaldzie nie po- dał w swoim piśmie terminu kiedy przystąpi się do adapta- cji domu na mini-żłobek, ale zaznaczył, że stara się by na- stąpiło to jak najszybciej. Zważywszy, że lokatorzy opu- ślił budynek w końcu 1976 r., najwyższy czas, by wreszcie był tam żłobek.

Obie te sprawy budzą nie- wesole refleksje na temat niedostatku gospodarności i sprawności działania, w wy- niku czego dwa domy całymi miesiącami są bezużyteczne. Nie zabrakło tylko obietnic, które obietnicami pozostają. „Dom-magazyn” pytaliśmy, dla

800 kilometrów linii WPK

Gdyby zsumować długość wszystkich poznańskich linii tramwajowych i autobusowych, okazałoby się, że po trasach o łącz- nej długości 800 kilometrów kursują obecnie pojazdy Wo- jewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego. Jest to po- twierdzenie rozwoju miejskiej sieci komunikacji, która jesz- cze nigdy nie była tak rozbudo- wana.

Przewiduje się, że po zreali- zowaniu rozpoczętych już in- westyj tramwajowych (m. in. trasy na nowe osiedla Rataj) oraz zaplanowanych na naj- bliższe lata, a także po wyzna- czeniu kolejnych linii autobu- sowych, łączna długość tras WPK sięgnie tysiąca kilome- trów. (bop)

o wsi; 13.50 W. Dankowski: Sym- fonia D-dur; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie; 14.30 Dla dzieci: „Drewniak” — cz. II słuch.; 14.50 Muzyka G. Paisiella; 15.30 Dla dziewcząt i chłopców; 16.10 Maga- zyn informacj; 16.50 Radioexpress; 17 z aktorskiego śpiewnika; 17.20 Teatr PR „Godiwa”; 18.25 Plebiscyt Studia „Gama”; 18.40 Pod skrzydła- mi Hermesa — magazyn handlu wewnętrznego; 19 Konc. wieczorny; 19.40 Informacje, rady, propozycje; 19.50 Len roślinna opłacalna; 20 Publi- krajowa; 20.20 R. Wagner: I akt dramatu muzycznego „Walkiria”; 21.30 Wirtuozii nowej muzyki — fle- cista R. Aitken; 22 Przegląd fil- mowy — Kamera; 22.15 Szkic do portretu — S. Czyczka; 22.30 Maga- zyn studencki; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Muzyka.
Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Za kierowni- cą; 8.40 Z plamienia cedru — odc. pow.; 9.10 Człowiek — orkiestra — Yousef Lattef; 9.30 Nasz rok 78-my; 9.45 Senaty fortepianowe Wagnera gra Bruce Hungerford; 10.35 Kier- masz płyt wytwórni Opus; 11 Pow. w wyd. dżw. J. Iwaszkiewicza „Pa- sja błędemierskie”; 11.30 Soliści ery swingu; 12.05 W tonacji Trójkąt; 13

ODPOWIADAMY

Aga-18. — Adeline obchodzi imie- niny 20 października (3342).
Stacy czytelnik. — Wniosek o zmianę nazwiska składa się w Urzędzie Miejskim, pl. Kolegiacki 17, Wydział Spraw Wewnętrz- nych. (3344)

Nie tylko ulice modernizuje się w Luboniu

Wiele przedsięwzięć w gos- podarce komunalnej Lubonia wykonują obecnie tamtejsze zakłady, a do niektórych prac wykorzystuje się też społecz- ną aktywność. Rezultaty nie- których robót dadzą o sobie znać jeszcze w tym roku, inne zostaną zakończone w następ- nych miesiącach.

Najwięcej uwagi przywiązu- je się do unowocześnienia u- kładu komunikacyjnego mia-

sta. Modernizuje się ulice, układa nowe chodniki, wymie- nia znaki drogowe. Prace kon- centrują się obecnie na jednej z głównych ulic — Czerwonej Armii, której przedłużenie po- łączy ma w perspektywie Luboń z Komornikami; ulicę tę poddaje się gruntownej re- nowacji. Podobne roboty trwa- ją na ul. Krętej. Wzdłuż ul. Dzierżyńskiego zawieszono no- we lampy reflektorowe.

Powt. z rozrywki; 13.50 „Sto koni do stajni” — odc. pow. K. Koźniowski; 14.10 Symf. Czajkow- skiego; 15.05 Herbata przy samow- arze; 15.25 Na tabeli i gitarze gra Colin Walcott; 15.40 Poezyj wioś- niowych; 16 Rep. pt. „Takie małe ptaszki, takie wielkie ciężyarki”; 16.20 Muzykowanie; 16.45 Nasz rok 78-my; 17.05 Muz. pocztą UKF; 17.40 Wszystkie nagrania C. Parkera; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19 „Adolf Warski” — rep. dokum.; 19.35 Opera — G. Puc- ciniego; „Turandot”; 19.50 — Z plmie- nia cedru — odc. pow.; 20 Zgry- zany; 21 Ludwika Beethove- na opera omnia; 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów — Baden Po- well; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Pazu Alijewa — poetka daga- stańska; 23.05 Między dniami a snem.
Wiadomości: 6.15, 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress na dzień dobry; 7 Muzyka na dzień dobry; 8 Zespół Macieja Śniegockiego; 8.10 R-TV / Szkoła Średnia dla Pracujących Historia — sem. III — „Waryński przed sądem”; 8.25 Utwory K. Kurpiń- skiego i M. Karłowicza; 9 Dla kl. I (wych. muz.); „Deszczowy rytm”; 9.20 J. Zarębski: Kwintet fortep.

19 — 26 listopada w Poznaniu

Ogólnopolskie konkursy muzyczne

Poznańskie Towarzystwo Muzyczne im. H. Wieniawskie- go organizuje, począwszy od 1974 roku, ogólnopolskie kon- kursy dla młodych wiolonczel- istów, kontrabasistów, alto- wiolistów i skrzypków. Kon- kursom patronują nazwiska wybitnych poznańskich arty- stów muzyków i pedagogów.

Najbliższe z tych konkursów odbędzie się w Poznaniu w dniach 19-26 listopada. Będą to: II Ogólnopolski Konkurs Wiolonczelistów im. Dezyde- riusza Danczowskiego i II Ogólnopolski Konkurs Kontra- basistów im. Adama Bronisła- wa Ciechańskiego. Na obydw- a konkursy zgłosiło się około 50 młodych artystów z całej Polski. Przesłuchania koncer- towne odbywać się będą w sali przy ul. Solnej. Przewodniczyć jury będzie doc. Jadwiga Ka- liszewska.

Dwa kolejne konkursy z tego cyklu zorganizowane zo- staną w 1979 roku: II Ogóln- opolski Konkurs Skrzypków im. Zdzisława Jahnkego (21-28 października 1979) oraz, orga- nizowany po raz pierwszy, Ogólnopolski Konkurs Lutni- czo im. Zdzisława Szulca (14-20 października 1979) na skrzypce i wiolonczelę dla dzie- ci.

Ostatni z cyklu turniejów — II Ogólnopolski Konkurs Altowiolistów im. Jana Ra- kowskiego zostanie zorgani- zowany w dniach 19-26 X 1980. (bran)

Pierniki sucharów nie zastąpią

Ostatnio brakuje w poznańskich sklepach sucharów i bis- koptów. Osoby, którym lekarz zalecił dietę oraz matki ma- łych dzieci mają więc kłopot. Niektórzy domowymi sposo- bami wypiekają te wyroby, przejmując na siebie obowią- zki producenta, który powinien je dostarczyć, a także han- dlu, który powinien je sprzedawać. Nie jest to jednak roz- wiązanie problemu dotyczącego znacznej części liczby o- sób.

Jaka jest przyczyna braku sucharów i biskoptów? Jak poinformowano w Oddziale Produkcji WSS „Społem” — głównym dostawcą poszukiwanych sucharów i biskoptów jest ciastkarnia nr 4 przy ul. Ratajczaka. Ostatnio ograni- czyła ona produkcję w związku z wypiekiem pierników na święta. Dostawy są mniejsze o ponad 50 procent i w pier- wszej kolejności otrzymują je sklepy patronackie.

Uważamy, że produkcja jednego wyrobu nie może tak- znaczniej ograniczyć produkcji drugiego, obecnie bardziej- potrzebnego. Dlatego dobrze się stało, że w Oddziale Produ- kcji WSS „Społem” podjęto starania o rozpoczęcie wypieku sucharów i biskoptów także w innych ciastkarniach. Na- szym zdaniem powinny one jednak towarzyszyć decyzji o „przestawieniu” ciastkarni nr 4 na produkcję pierników. (pik)

Rok po uchwale

84 sklepy z emblematem „A”

W listopadzie ubiegłego ro- ku ukazała się uchwała Rady Ministrów w sprawie prowa- dzenia punktów sprzedaży de- talicznej na warunkach umo- wy — zlecenia. Określiła ona ogólne założenia nowego sys- temu agencyjnego, sprecyzo- wane później w zarządzeniu ministra handlu wewnętrznego i usług.

Przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielczość zyskały prawo przekazywania małych skle- pów (obsługa 1-3-osobowa) agentom, którzy — jak się oka- zuje — w zdecydowanej więk- szości wywodzi się spośród pracowników handlu. Dla odr- żnienia od pozostałych, skle- py takie muszą mieć odpowie- dnie szyldy i symbol oznacza- jący agencję — litera „A” na zielonym tle.

Skorygowany w lipcu tego roku przez centralę handlu państwowego i spółdzielczego plan przewiduje, że do końca tego roku w Poznaniu przeka- że się agentom 244 sklepy, naj- więcej „społemskich”. Do września sfinalizowano rozmo- wy z 84 osobami, które prowa- dza sprzedaż na warunkach umowy — zlecenia. 45 spośród nich przejęło sklepy z WSS „Społem”. 32 z Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszce- larskiej, a 7 osób z Wojewódz- kiego Przedsiębiorstwa Han- dlu Wewnętrznego.

Na posiedzeniu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej stwierdzono, że trzeba zaktwi- zować przekazywanie sklepów agentom. Przekonują o tym do

tychczasowe wyniki ich pracy. Agencja dba o sklep i zapo- trzebie, w wielu przypadkach organizując dodatkowe punkty sprzedaży (stragany) na targo- wiskach i w sąsiedztwie zakła- dów pracy. Niektórzy spośród nich wydłużyli godziny otwar- cia sklepu.

Analizy wykazują, że skle- py agencyjne w porównaniu z poprzednimi zwiększyły obro- ty. Decydują o tym przede- wszystkim bezpośrednie dost- awy od producentów, uzupełnia- jące te otrzymywane z maga- zynów i hurtowni.

By zwiększyć zainteresowanie systemem agencyjnym w handlu artykułami przemysłowymi wpro- wadzono niedawno zmiany. Do- puszcza się na przykład moż- liwość sprzedaży niewielkich ilości wytworzonych przez agentów ar- tykułów odzieżowych, futra- rskich i skórzaných, a także kom- sową sprzedaż artykułów prze- mysłowych, które są w nadmiernym zapasie lub mają pewne wady.

Na wspomnianym posiedze- niu sformułowano wnioski, których realizacja usprawni- ma przekazywanie sklepów na warunkach umowy — zlece- nia. Chodzi o stosowanie bar- dziej korzystnych warunków odpłatności za usługi transpor- towe, poszerzenie możliwości korzystania z kredytów. Wska- zano także na nieprawidłowo- ści, do których zaliczono zbyt- wysoko kalkulowany zysk w placówkach nierentownych, us- talanie za wysokiej dynamiki sprzedaży i nierealnych wskaź- ników marży. (pik)

SYGNALIZACJA I ODPOWIEDZI

W bloku nr 35, 36, 37 na Osie- dlu Bohaterów II Wojny Świa- towej na klatkach schodowych do tej pory po malowaniu nie są umyte okna. Zsypy do śmieci- rzadko dezynfekowane. Nieprzy- jemne zapachy przedostają się do mieszkań. Na niektórych pię- trach brak światła — piszą o tym lokatorzy.

Administracja Osiedla II Woj- ny Światowej stwierdziła, że sy- gnały czytelników częściej po- krywają się. Okna rzeczywiście są nie umyte, nie należy to jed- nak do obowiązków dozorców. Ad- ministracja zleciła mycie spół- dzielni usługowej, która w kole- jności realizuje zlecenia. Zsypy są dezynfekowane, niemniej kł- pot z nimi jest dlatego, gdyż ko- munalne Przedsiębiorstwo Tech- niki Sanitarnej wywozi obecnie śmieci tylko raz w tygodniu. Je- śli się światło gdzieś nie pali, lo- kator powinien zgłosić w admini- stracji potrzebę wymiany żarów- ki. (3139)

Ostatnio otrzymujemy wiele listów dotyczących światła na klatkach schodowych, które w niektórych budynkach oświetlone są całą noc. Najczęściej dzieje się to z powodu uszkodzonych przycisków do światła minutowe- go i braku ich w handlu.

Rozmawialiśmy w tej sprawie z Wojewódzkim Przedsiębior- stwem Handlu Wewnętrznego. Dy- rekcja wiadomo o tym, że nie ma- tych automatów — przycisków w sklepach, lecz nie może na- to poradzić, bo po prostu prze- mysł nie dostarcza. Zamówienia nie są realizowane.

OD REDAKCJI: Sprawy te prze- kazujemy (do wiadomości i do- wzięcia wniosków) Minister- stwu Handlu Wewnętrznego i Usług. (2935, 3055)

Idąc ul. Goleziewską na odcin- ku od fortu do mostu kolejowego w Minkowie przebiega sieć po- kładowa. Kilka wywrotek prze- żuło częściowo asfaltową prze- szlak — piszą mieszkańcy.

Zarząd Dróg i Mostów Informu- je, że ułożenie nawierzchni asfal- towej na ul. Goleziewskiej uieto w propozycjach do planu robót na rok 1979. (2813)

Powiększa się też ciąg pawi- lonów handlowo-usługowych, które prowadzą lubońscy re- mieslnicy. Pawilony te stwo- rzą swoiste centrum, bo do- czynnych już zakładów wyro- bów cukierniczych i usług ta- picerskich dołączają wrótce na- stępne — m. in. usług meblar- skich i zegarmistrzowskich.

Z niecierpliwością czekają również mieszkańcy Lubonia na powiększenia automatycz- nej centrali telefonicznej. Trwają już prace przy ukła- daniu kabli i po ich zakończeniu będzie można podłączyć 500 kolejnych abonentów do no- wej centrali na Dębca. (bop)

słowne”; 22.35 R-TV Szkoła Śred- nia dla Pracujących — Biologia — sem. I „Rośliny dawnych epok”; 22.50 Franz Schubert — Miniatury fortep.

Wiadomości: 6.40, 12, 15, 16, 22.55.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6 — TRR, RTSS. J. polski (sem. 3) E. Orzeszkowa „Nad Niemnem”; 6.30 — TRR RTSS. Fizyka (sem. 3) „Prąd zmian- ny”; 10 — Historia (kl. V) „Złoty wiek Aten”; 11.05 — Fizyka (kl. VIII) „Przemiany energii w ob- wodach elektrycznych”; 12 — Wy- chowanie muzyczne (kl. VII-VIII) „Pieśni i tańce ludu polskiego”; 12.45 — TRR, RTSS. J. polski (sem. 1) „Sztuka i literatura Oświe- cenia”; 13.25 — TRR, RTSS. Che- mia (sem. 1) „Budowa atomowa a właściwości chemiczne pierwiast- ków”; 15.10 — NURT — Nauczanie początkowe: „Gramatyka kształci- nowa i myślenie”. Cz. I. Wykład doc. dr. Barbary Bartnickiej; 15.40 — Dziennik (kol.); 15.50 Dziennik (kol.); 15.50 „Obiektyw”; 16.10 — Dzień dobry, tu Telewizja; „25 minut przed meczem Polska —

Szwajcaria”; 16.55 — Studio Sport (kol.); 17.45 — Losowanie Małego Lotka; 17.55 — Studio Sport (d. c.); 19 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.); 19.10 — „Siódemka”; 19.30 — Wiecej z dziennikiem (kol.); 20.30 — „Rachło Rachło” — film fab. prod. USA (kol.); 22.15 Olimpijska gra liczbowa (kol.); 22.30 — „XYZ” — cz. 1 (kol.); 23 — Dziennik (kol.) 23.10 — „XYZ” — cz. 2.

PROGRAM 2: 16.30 — J. rosyjski — kurs podst.; 1. 6 (kol.); 17 — J. angielski — kurs podst.; 1. 6; 17.30 — Sprawy młodych: „Wspólny meczczyzna” — bulg. film fab. (kol.); 18.35 — „Twarz geniusza” — (kol.); 19.10 — „Tele- rep. film. (kol.); 19.10 — „Tele- skop”; 19.30 — Wiecej z dzienni- kiem (kol.); 20.30 — „Tak czy na- czej” — program public.; 21 — „Antykwariat”; 21.30 — „Pamiętnik ge- neral”; 21.45 — o działalności przywó- dcy Powstania Wielkopolskiego z 1848 roku — Ludwika Mierostaw- skiego; 21.50 — Melodie — 4 prelud- dia Sergiusza Rachmaninowa (21.55 — 21.45 — 24 godziny (kol.); 21.55 — Wszystko już było: „Z okazji ju- bileuszu 100-lecia działalności arty- stycznej Ludwika Sempolńskiego (kol.); 22.45 — Od mistrza do mi- nistra: „Mistrz organizacji” — pro- gram o efektywności gospodaro- wania.